

VII kadencja



# **KANCELARIA SEJMU**

## **Biuro Komisji Sejmowych**

### **PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA**

- **KOMISJI INNOWACYJNOŚCI  
I NOWOCZESNYCH TECHNOLOGII  
(NR 20)  
z dnia 29 marca 2012 r.**



---

## Pełny zapis przebiegu posiedzenia

### Komisji Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii (nr 20)

29 marca 2012 r.

Komisja Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii, obradująca pod przewodnictwem posła **Mieczysława Golby (SP)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

#### **– informację Ministra Administracji i Cyfryzacji o stanie zaawansowania wdrażania telewizji cyfrowej – kontynuacja.**

W posiedzeniu udział wzięli: **Małgorzata Olszewska** i **Igor Ostrowski** podsekretarze stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji, **Jan Dworak** przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji wraz ze współpracownikami, **Magdalena Gaj** prezes Urzędu Komunikacji Elektronicznej, o. **Tadeusz Rydzyk** prezes Fundacji Lux Veritatis wraz ze współpracownikami oraz stały doradca Komisji **Radosław Nielek**.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Ewa Gast** i **Andrzej Kniaziowski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

#### **Przewodniczący poseł Mieczysław Golba (SP):**

Szanowni państwo, rozpoczynamy posiedzenie Komisji Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii. Witam bardzo serdecznie wszystkich zaproszonych gości. Witam przede wszystkim panie i panów posłów. W sposób szczególny chcę przywitać podsekretarz stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji panią Małgorzatę Olszewską. Witam panią bardzo serdecznie. Witam również podsekretarza stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji pana Igora Ostrowskiego. Witam serdecznie. W sposób szczególny chcemy przywitać również prezes Urzędu Komunikacji Elektronicznej panią Magdalenę Gaj. Witam również prezesa Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji pana Jana Dworaka. W sposób szczególny chcę przywitać ojca dyrektora Tadeusza Rydzyka. Witam bardzo serdecznie. Przybył do nas z panią dyrektor Kochanowicz. Witam również serdecznie panią dyrektor.

Stwierdzam kworum naszej Komisji. Szanowni państwo, porządek dzisiejszego posiedzenia, to rozpatrzenie informacji o stanie zaawansowania wdrażania telewizji cyfrowej. Chcę zaznaczyć, że jest to kontynuacja. Powyższe materiały w formie elektronicznej i papierowej państwo posłowie otrzymali. Przede wszystkim chcę zapytać, czy są może jakieś dodatkowe punkty do dzisiejszego posiedzenia. Nie widzę, nie słyszę. Wobec tego stwierdzam, że Komisja przyjęła porządek dzisiejszego posiedzenia. Chcę tutaj tylko zaznaczyć, że już ten temat rozpatrywaliśmy 15 lutego, wtedy kiedy omawialiśmy wdrożenie telewizji cyfrowej, ale podczas tego posiedzenia nie było pani prezes Gaj, ponieważ wyjechała służbowo, dlatego dzisiaj będziemy kontynuowali to posiedzenie. Było sporo pytań do pani prezes i myślę, że dzisiaj pani minister nam na nie odpowie. Dlatego bardzo proszę o zabranie głosu panią prezes Magdalenę Gaj. Bardzo proszę, pani prezes.

#### **Prezes Urzędu Komunikacji Elektronicznej Magdalena Gaj:**

Dziękuję bardzo. Chciałam państwa serdecznie przeprosić za to, że mnie osobiście nie było na posiedzeniu w lutym. Mam nadzieję, że moi pracownicy, którzy przedstawiali prezentację, przede wszystkim jeżeli chodzi o etapy wdrożenia i uruchomienia naziemnej telewizji cyfrowej, starali się państwu odpowiedzieć na wszystkie pytania i przedstawić

fakty, jakie w chwili obecnej mają miejsce. Usprawiedliwieniem mojej nieobecności jest fakt, iż reprezentowałam Polskę w Genewie na światowej konferencji radiokomunikacyjnej. Dlatego o tym mówię, bo to są właśnie te konferencje, które odbywają się co cztery, pięć lat w Genewie w ramach ITU, czyli Międzynarodowego Związku Telekomunikacyjnego. Bardzo prosto mówiąc, przydzielają częstotliwości dla całego świata i dla poszczególnych krajów. To właśnie w wyniku jednej z takich konferencji ustalono, że nastąpi przejście z technologii analogowej na cyfrową, co wiąże się bezpośrednio z posiedzeniem naszej Komisji Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii.

Przejście z telewizji analogowej na cyfrową ma pozwolić odzyskać część częstotliwości, które w chwili obecnej są wykorzystywane w sposób analogowy. Obecny przekaz przez telewizję wymaga o wiele większych szerokości i zasobów kanałów. Przejście na technikę cyfrową powoduje kompresję, że jeden kanał 8 MHz pozwala na zmieszczenie około ośmiu obecnych kanałów programów – mówiąc już tak bardzo kolokwialnie – telewizyjnych. Nie będę w tej chwili opowiadała, jak ten proces wygląda, bo rozumiem, że kontynuujemy posiedzenie Komisji, czyli jak wygląda uruchomienie telewizji cyfrowej przedstawialiśmy w formie obrazowej prezentacji w połowie lutego. Skrótowo tylko, dla przypomnienia, mamy uruchomione Multipleks 1, 2 i 3. Multipleksem najbardziej zaawansowanym jest Multipleks 2. Nazywam go multipleksem w pełni komercyjnym, bo odtwarza obecną ofertę nadawców komercyjnych analogowych, plus dodatkowo dodaje im po jeszcze jednym programie. Multipleks 1 to jest multipleks, na którym maksymalnie do kwietnia 2014 roku jest telewizja pierwsza z programami TVP 1, 2 i 3. Po tym okresie przechodzi na Multipleks 3, który jest multipleksem docelowym telewizji publicznej. Częstotliwości są tak dobrane, że jest pełna regionalizacja tych obszarów. Dodatkowo na Multipleksie 1 są programy nadawców nowych, którzy zostali wyłonieni w drodze postępowania koncesyjnego przeprowadzonego przez Krajową Radę Radiofonii i Telewizji. Wtórnie prezes UKE przydzielił podmiotom wyłonionym przez Krajową Radę Radiofonii i Telewizji rezerwację częstotliwości.

To, co państwa interesowało – jak pracownicy mi przedstawiali – w trakcie Komisji, to była rezerwacja dokonana przez prezesa UKE na rzecz spółki INFO-TV-FM. Pozwól sobie teraz przedstawić sytuację związaną z tą rezerwacją częstotliwości. Rezerwacja została udzielona pierwotnie 26 czerwca 2009 roku po przeprowadzeniu konkursu na te częstotliwości. Spółka INFO-TV-FM uzyskała rezerwację częstotliwości obejmującej kanał o szerokości 8 MHz przeznaczonej do świadczenia audiowizualnych usług medialnych, w tym rozprowadzania programów radiofonicznych lub telewizyjnych na obszarze całego kraju w technologii DVB-H, czyli telewizji mobilnej. Spółka od 26 czerwca 2009 roku usiłowała podjąć działalność związaną z nadawaniem programów w technologii DVB-H, natomiast nie było to efektywne wykorzystywanie technologii, w związku z tym, zwróciła się do prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej o zmianę rezerwacji częstotliwości. Zmiana taka nastąpiła decyzją prezesa UKE z dnia 10 grudnia 2010 roku. Prezes UKE dokonał zmiany rezerwacji w ten sposób, że z treści rezerwacji częstotliwości wykreślił wskazanie technologii DVB-H, jako tej technologii, w której ma być świadczona usługa na neutralność technologiczną. Jednocześnie do wykazu programów, które mają być świadczone przez właściciela tej rezerwacji częstotliwości dopisał program Radio Maryja oraz Telewizję Trwam. W wyniku tych zmian programy, które mają być świadczone z wykorzystaniem tej częstotliwości, to programy TVS, Łużyce, Puls, Eska TV, Wielkopolska Telewizja Kablowa, iTV, Tele5, Edusat Bis, Telewizja TVT, Kino Polska, TVP 1, TVP 2, TVP Info, TVN, TVN24, TVN Turbo, TVN CNBC, TVN Biznes, MiniMini, ZigZap, TOK FM – Pierwsze Radio Informacyjne, 103,7 Roxy FM, Radio Złote Przeboje, Radio OKO, Radio RAM, RMF Kraków, RMF Classic, RMF FM, Białoruskie Radio Racja, Radio Mazury, Radio Zet, Antyradio, Chill ZET, Planeta Fm, Polsat, Polsat Sport, Polsat News, Radio Maryja, TV Trwam.

Od tej decyzji wnioski o ponowne rozpatrzenie sprawy złożyła Polska Izba Informatyki i Telekomunikacji. Prezes UKE rozpoznał to odwołanie negatywnie i utrzymał tę decyzję rezerwacyjną. Od decyzji z wniosku o ponowne rozpatrzenie sprawy ta sama Izba złożyła skargę do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego. Sąd administracyjny skargę oddalił, uznał bowiem, że decyzja nie narusza prawa w stopniu uzasadniającym uchylenie edycji.

WSA uznał, że w powyższej sprawie nie doszło do rozszerzenia częstotliwości objętych decyzją rezerwacyjną. Natomiast miała miejsce zmiana sposobu wykorzystywania częstotliwości i organ, jakim jest prezes Urzędu Komunikacji Elektronicznej, którego zadaniem jest m.in. promowanie nowoczesnych rozwiązań technologicznych miał prawo zmienić tę rezerwację częstotliwości z określenia technologii na wprowadzenie neutralności technologicznej, która jest takim trendem ogólnoeuropejskim, aby nie wskazywać podmiotowi, który wykorzystuje częstotliwości technologii, w jakiej ma to robić, a po prostu przydzielać te częstotliwości. Od tego wyroku Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego Polska Izba Informatyki i Telekomunikacji nie złożyła już skargi do Naczelnego Sądu Administracyjnego, wobec czego decyzja rezerwacyjna na rzecz spółki INFO-TV-FM stała się decyzją ostateczną, prawomocną i jest wykonywana w chwili obecnej.

Kolejna kwestia, jaka państwa nurtowała z tych przekazów, to rezerwacja dokonana przez prezesa UKE na rzecz podmiotów, które uzyskały koncesje na Multipleksie 1 od przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Jak powiedziałam, działanie prezesa UKE w tym przedmiocie jest działaniem następczym zgodnie z ustawą o radiofonii i telewizji po dokonaniu decyzji koncesyjnej na rzecz określonych podmiotów. Podmioty te składają wniosek o dokonanie rezerwacji do prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej i prezes Urzędu Komunikacji Elektronicznej ma obowiązek dokonania rezerwacji częstotliwości na rzecz podmiotów, które uzyskały wcześniej koncesję od przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Taki wniosek po wydaniu przez przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji koncesji wpłynął do prezesa UKE. Prezes UKE, zgodnie z obowiązującymi przepisami, wystąpił o dokonanie uzgodnienia z przewodniczącym Krajowej Rady decyzji rezerwacyjnej na Multipleksie 1. Takie uzgodnienie uzyskał 16 grudnia 2011 roku i w związku z tym wydał decyzję rezerwacyjną dla podmiotów wskazanych w decyzji koncesyjnej.

Jeżeli chodzi o tę decyzję, w międzyczasie – 15 lutego – do prezesa UKE wpłynął wniosek Fundacji Lux Veritatis z siedzibą w Warszawie o stwierdzenie nieważności decyzji z 19 grudnia 2011 roku o rezerwację częstotliwości. W chwili bieżącej jest on przedmiotem rozpatrywania. Decyzja nie została jeszcze podjęta przez prezesa UKE. Jesteśmy w trakcie postępowania administracyjnego w tej sprawie. To tyle, jeżeli chodzi o przedstawienie przeze mnie sytuacji. Jestem gotowa do udzielenia wszelkich odpowiedzi, jeśli państwo takie będą do mnie kierowali. Dziękuję bardzo.

#### **Przewodniczący poseł Mieczysław Golba (SP):**

Dziękuję bardzo, pani prezes. Czy Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji, pani minister może? Nie? Mam pytanie do przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, bo za chwileczkę rozpoczniemy oczywiście dyskusję. Z informacji, które posiadam, to kilkanaście dni temu Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji wszczęła postępowanie w sprawie naruszenia koncesji przez ATM Rozrywka TV. Jest to jeden z kanałów, który otrzymał miejsce na multipleksie. Chciałbym pana zapytać, może pan przewodniczący by nam przybliżył, na czym zdaniem Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji polega naruszenie warunków koncesji przez ATM, a także kiedy możemy się spodziewać finalnej decyzji Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji w tej sprawie. Bardzo proszę.

#### **Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak:**

Panie przewodniczący, chętnie odpowiem na to pytanie. Jeżeli chodzi o tę sprawę, to przede wszystkim nie stwierdziliśmy jeszcze naruszenia. Jesteśmy w trakcie procedury stwierdzania tego naruszenia, ale ma ona kilka etapów. Istotą tego postępowania jest stwierdzenie, że program, który jest nadawany w tej chwili przez grupę ATM pod nazwą ATM rozrywka, nie spełnia wymogów koncesyjnych. Dlatego 16 stycznia skierowaliśmy do spółki ATM Grupa wezwanie do złożenia wyjaśnień. W dniu 30 stycznia spółka przedstawiła swoje stanowisko i poinformowała nas o podjętych staraniach, żeby jak najszybciej uruchomić program. Początkowo zachodziło podejrzenie, że program w ogóle nie jest nadawany, ale szybko się pojawił i w związku z tym – tak jak mówię – nie było już mowy o nienadawaniu programu. Program był, ale dalece nie spełniał warunków koncesyjnych i oceniliśmy go roboczo, jako program testowy. W związku z tym postąpiliśmy

jak powiedziałem. Te wyjaśnienia z 20 lutego, o tym, że jest uruchomiona emisja testowa, uznaliśmy za niewystarczające, ponieważ minął termin nadawania właściwego programu i 27 lutego Krajowa Rada skierowała do ATM wezwanie w celu udzielenia informacji, co do charakteru prowadzonych działań emisyjnych. Otrzymaliśmy kolejne pismo z 6 marca. Uznaliśmy, że te argumenty nie są przekonujące i w związku z tym wszczęliśmy postępowanie o cofnięcie koncesji, podejmując uchwałę 13 marca.

Po wszczęciu postępowania spółka w piśmie z 19 marca złożyła wniosek o uchylenie koncesji satelitarnej, ale ten wniosek nie był jeszcze omawiany przez Krajową Radę Radiofonii i Telewizji. Jednym słowem, sprawa jest w toku.

#### **Przewodniczący poseł Mieczysław Golba (SP):**

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Rozpoczynamy dyskusję. Bardzo proszę o zabranie głosu przewodniczącego, pana Marka Suskiego. Będę zapisywał pozostałych parlamentarzystów.

#### **Poseł Marek Suski (PiS):**

Panie przewodniczący. Państwo ministrowie, bo chyba tak należy to określić. Szanowni państwo posłowie. Mam pytanie dotyczące bardziej szczegółów, bo te wyjaśnienia dzisiaj były – można powiedzieć – dosyć skąpe, przynajmniej jeżeli chodzi o zakres merytoryczny. Chciałbym się dowiedzieć, na czym polega określenie programu, jako testowy, czym się charakteryzuje i jaka jest różnica pomiędzy programem docelowym i w związku z tym pytaniem, czy program Telewizji Trwam też oceniono, jako testowy skoro odmówiono miejsca na multipleksie. Czy tego typu ocena do programów Telewizji Trwam jest brana pod uwagę przez Krajową Radę przy ocenie dostępu. Oczywiście szukamy powodów, czy też jakiegoś uzasadnienia dla odmowy dostępu dla tak w sumie popularnej telewizji. O wielu programach, o których była tutaj mowa i które otrzymały od Krajowej Rady miejsce na Multipleksie większość z nas pewnie nie słyszała, a o Telewizji Trwam słyszeli wszyscy. Być może chodzi o to, że z jakichś względów ta telewizja po prostu się nie podoba, jej program jest nie na rękę tym, którzy podejmują decyzję, mówi prawdę, a nie kłamie, jak te telewizje, które dzisiaj są najpopularniejsze. Tak, telewizja publiczna dzisiaj kłamie. Tam jest propaganda jak za czasów PRL, a może nawet i bardziej nachalna, czy natrętna, bo bardziej podstępna. Dzisiaj tak naprawdę prawdy można dowiedzieć się z tych mediów, które są ograniczane w dostępie, którym utrudnia się dostęp do szerokiej rzeszy obywateli.

Chciałem się dowiedzieć, jakie były powody i porównać, czy te programy rzeczywiście nie spełniały takich wymogów, czy program któremu odmówiono był zagrożeniem dla interesu kultury narodowej, czy może dobrych obyczajów. Bo prawdę mówiąc, ja o takich zagrożeniach nigdy nie słyszałem, ani ich nie widziałem. Chyba, że pojmujemy dobre zwyczaje jako wolność słowa, czy prawo obywateli w dostępie do informacji. Tutaj wydaje się, że to było podstawą do odmowy wpuszczenia na multipleks Telewizji Trwam. Proszę więc o analizę porównawczą powodów, dla których w tym przypadku odmówili państwo, ale nie ostatecznie, bo jeszcze państwo to badacie. Mimo, że program testowy, to mówicie, że ostatecznej odmowy nie ma. Wydaje mi się, że ten program jest dojrzałym programem, już od wielu lat istniejącym na naszym rynku medialnym. Bardzo proszę o odpowiedź i to bardziej wyczerpującą, a nie tak zdawkową jak ta, która była przed chwilą.

#### **Przewodniczący poseł Mieczysław Golba (SP):**

Panie przewodniczący, będzie więcej pytań, to może odpowiedziałby pan w pakiecie. Czy chciałby pan odpowiadać na każde pytanie? Pojedynczo, tak? Proszę bardzo.

#### **Przewodniczący KRRiT Jan Dworak:**

Mogę odpowiedzieć na to pytanie, to nie jest problem. Bardzo mnie dziwi pytanie pana przewodniczącego. Po pierwsze, dlatego że jeżeli chodzi o podejmowanie decyzji, to ona została podjęta daleko wcześniej niż fakty, o jakich przed chwilą mówiłem, a które dotyczyły programu testowego. Program testowy to określenie techniczne i mówi o pewnych technicznych możliwościach wykorzystywania danej przepływności, czy danej częstotliwości, czy sposobu nadawania. Ten termin nie istnieje w ustawie

o radiofonii i telewizji. Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji właśnie dlatego uznała to tłumaczenie za niewystarczające i wszczęła procedurę wyjaśniającą o cofnięciu koncesji. To po pierwsze.

Po drugie, jeżeli chodzi o to, o czym powiedział pan przewodniczący, czyli o programie Telewizji Trwam i przyczynach odmowy, to chciałbym powiedzieć, że to jest, po pierwsze, przedmiotem postępowania sądowego. Krajowa Rada przekazała w trzydziestodniowym terminie skargę na postanowienie Krajowej Rady do właściwego Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego. Po drugie, powody odmowy tej decyzji są przedmiotem publicznej debaty od ponad trzech miesięcy. Nie wymaga większego trudu, żeby zapoznać się z istotą naszej decyzji. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Mieczysław Golba (SP):**

*Ad vocem* prosił pan poseł Suski. Bardzo proszę.

**Poseł Marek Suski (PiS):**

Panie prezesie, to, że coś jest przedmiotem debaty publicznej nie zwalnia pana z obowiązku odpowiedzi na pytanie. To jest Komisja i tutaj padają odpowiedzi, które są odpowiedziami protokołowanymi i są to odpowiedzi oficjalne. Debata medialna ma to do siebie, że jedni mówią to, co wiedzą, a drudzy nie wiedzą nawet, co mówią. Więc ja domagam się od pana odpowiedzi, która będzie zawarta w protokole, która będzie analizowana i która może być przedmiotem dochodzeń prawnych, a nie to, co tam ktoś w mediach opowiada. Wiemy jak to jest, że ludzie mówią różne rzeczy i nie biorą za to odpowiedzialności, bo wypowiedzi w mediach nie pociągają za sobą odpowiedzialności. Natomiast posiedzenie Komisji jest po to i po to państwo zostali przez Komisję wezwani, żeby złożyć wyczerpujące wyjaśnienia, a nie po to, żeby odpowiadać, że trwa debata medialna i można się było zorientować. Panie prezesie, to jest bardzo niestosowna odpowiedź. Przypominam panu, że jest pan na posiedzeniu Komisji Sejmu Rzeczypospolitej, organu władzy i proszę odpowiadać na pytania, a nie mówić, że można było się z tym zapoznać w debacie publicznej.

**Przewodniczący KRRiT Jan Dworak:**

Panie przewodniczący, ja również jestem przedstawicielem władzy i proszę to wziąć pod uwagę. To po pierwsze.

**Poseł Marek Suski (PiS):**

Ma pan wobec tego obowiązek...

**Przewodniczący KRRiT Jan Dworak:**

Po drugie, chętnie odpowiem, tego o czym mówiłem nie wycofuję. Uważam, że to pytanie nie dąży do wyjaśnienia powodów podjęcia przez nas decyzji, ponieważ powody podjęcia przez nas decyzji padały na dziewięciu posiedzeniach różnych komisji sejmowych. Wielokrotnie podawałem te same powody. Mogę je w skrócie przytoczyć teraz, ale uważam, że jest to nadużycie tej debaty. Mamy rozmawiać o poważnych sprawach, o cyfryzacji, a nie wyjaśniać wciąż tę samą jedną kwestię, która była przedmiotem również – jeżeli chodzi o debatę publiczną – wielu artykułów w „Naszym Dzienniku”, wielu audycji w Radiu Maryja i w Telewizji Trwam, gdzie podawano mniej lub bardziej precyzyjnie powody odmowy Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji i ustosunkowywano się do tego. Dlatego powiedziałem, że ta zmiana była już wielokrotnie wyjaśniana. W tej sprawie nie mam nic do dodania. Ta kwestia również była wyjaśniana na poprzednim posiedzeniu Komisji, panie przewodniczący. Przypominam, że jest to dziesiąte posiedzenie komisji sejmowej. Dopatrzyć się w tym lekceważenia Sejmu, to naprawdę trzeba mieć, być może, trochę za mało dobrej woli. W kółko odpowiadamy na te same pytania.

Jak powiedziałem, najprostszą drogą żeby przekonać się o powodach decyzji Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji jest upublicznienie, panie przewodniczący, naszej decyzji. Jedynym powodem, dla którego tego nie robimy od co najmniej dwóch miesięcy jest fakt, że Fundacja Lux Veritatis zastrzegła sobie dane, które składała w procesie koncesyjnym, jako tajemnicę przedsiębiorstwa i na nasze dwukrotne pisma nie uzyskaliśmy żadnej odpowiedzi. Jeżeli chodzi o to, jaka jest istota naszej decyzji, to bardzo proszę, zwracam się do ojca dyrektora o uzyskanie zgody na opublikowanie naszej decyzji. Wtedy nie

będzie trzeba pytać dziesięć razy, na dziesięciu posiedzeniach komisji sejmowych, panie przewodniczący.

**Przewodniczący poseł Mieczysław Golba (SP):**

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, chcę tylko powiedzieć, że nasze posiedzenie Komisji Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii odbyło się dokładnie 15 lutego. Przerwaliśmy to posiedzenie, bo nie była obecna na tym posiedzeniu pani prezes Magdalena Gaj. Pani minister była w podróży służbowej, dlatego nie mogła z nami wtedy być, a bardzo chciała. Dlatego jest to kontynuacja, a pan musi jak gdyby uzbroić się trochę w cierpliwość, dlatego że pytania są różne na posiedzeniach każdej komisji. Chce pan odpowiedzieć, to pan odpowie, jeśli pan nie będzie chciał odpowiedzieć to trudno, my to też przyjmujemy w jakimś sensie, jako odpowiedź. Z drugiej strony, tak wyglądają posiedzenia komisji. Bardzo proszę o zabranie głosu panią Lidię Kochanowicz, dyrektor Lux Veritatis. Bardzo proszę, pani dyrektor.

**Dyrektor finansowy Fundacji Lux Veritatis Lidia Kochanowicz-Mańk:**

Dzień dobry. Pani minister, chciałam zapytać, my właśnie złożyliśmy wniosek o wstrzymanie wykonania decyzji i uznanie tej decyzji za nieważną. Pani powiedziała, nie wiem czy dobrze zrozumiałam, UKE przyznaje częstotliwość na podstawie przyznanej koncesji i to jest bezsprzeczne. My to rozumiemy. Jest koncesja, państwo dokonują rezerwacji częstotliwości, a nadawca proceduje dalej i nadaje. Natomiast w tym konkretnym przypadku UKE wydało decyzję o rezerwacji częstotliwości w momencie, gdy jeszcze nie było decyzji koncesyjnej, ponieważ ostateczna decyzja została wydana przez Krajową Radę w styczniu 2012 roku, czyli około miesiąc po przyznaniu częstotliwości przez UKE. Rozumiemy, że jeżeli decyzja nie jest ostateczna, to jej nie ma, bo były podmioty, które się od niej odwoływały.

Stąd też nasze pytanie do UKE i wnioski wydawały się dosyć proste, bo jakby przepisy w tej sprawie są jednoznaczne. Wprawdzie dostaliśmy od pani pismo, że z uwagi na skomplikowany charakter sprawy UKE przedłuża postępowanie o kolejny miesiąc. Czy mogłaby nam pani powiedzieć, na czym polega skomplikowany charakter tej sprawy? Czy rzeczywiście przepisy, które mówią o tym, jak wygląda procedura przyznawania częstotliwości nie precyzują jasno tej sytuacji? Tak jak podkreślałam, tutaj na tej sali powiedziała pani przed chwilą, że UKE przydziela tę częstotliwość po uzyskaniu koncesji przez danego nadawcę. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Mieczysław Golba (SP):**

Dziękuję bardzo. Czy pani prezes? Bardzo proszę, pani Magdalena Gaj. Bardzo proszę, pani prezes.

**Prezes UKE Magdalena Gaj:**

Dziękuję bardzo. Decyzja koncesyjna, która została wydana przez przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji nosi datę 29 lipca 2011 roku. Oczywiście decyzja z wniosku o ponowne rozpatrzenie sprawy została wydana w styczniu 2012 roku. Natomiast już ta decyzja z 29 lipca nosi walor ostateczności, jako że jest wydana przez organ w randze ministra i każda decyzja, nawet w pierwszej instancji, wydana przez ministra jest już ostateczna. Natomiast to jest jakby spór prawny i możemy sobie na ten dyskutować. My dostaliśmy wnioski od podmiotów, które uzyskały decyzje koncesyjne. My nie mamy dostępu do akt sprawy, które są prowadzone przez Krajową Radę Radiofonii i Telewizji. Wystąpiliśmy do Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji o uzgodnienie tej decyzji rezerwacyjnej rozpatrując wnioski podmiotów, które uzyskały te koncesje i które się do nas zgłosiły z wnioskiem o dokonanie rezerwacji częstotliwości. W grudniu uzyskaliśmy uzgodnienie tej decyzji rezerwacyjnej, które jest dla organu prowadzącego postępowanie w sprawie rezerwacji częstotliwości uzgodnieniem wiążącym.

My nie dokonujemy sprawdzenia stanu postępowań, które się dzieją przed innym organem, niezależnie od tego, czy jest to przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, czy prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Bo wiele postępowań prowadzonych przez prezesa UKE jest prowadzonych w porozumieniu z innymi organami państwa. Działamy i wydajemy nasze decyzje po otrzymaniu



postanowienia wydanego przez inny organ. Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji uzgodnił z nami tę decyzję rezerwacyjną, więc na jej podstawie mogliśmy ją wydać dla podmiotów, które zgłosiły tę rezerwację.

Natomiast jeżeli chodzi o państwa wniosek zgłoszony do nas 15 lutego, w związku z tym, nawet to, jak dużo rozmawiamy o tym całym postępowaniu i to, że rozmawiamy w trakcie tej Komisji sejmowej, ale i innych wskazuje, jak bardzo ta sprawa ma zawiły i skomplikowany charakter oraz ile wątków wymaga wyjaśnienia. My to wszystko badamy, spotykamy się na bieżąco z Krajową Radą Radiofonii i Telewizji, chcemy wydać decyzję po rozpatrzeniu państwa wniosku z wyjaśnieniem wszelkich wątków, które się w tej sprawie pojawiają, żebyśmy byli przekonani. Problemem jest tutaj w ogóle państwa status w tym postępowaniu.

Zagadnienie wstępne, które musimy rozpatrzyć, to jest to, czy państwu przysługuje prymat strony tego postępowania, czy możecie zgłosić formalnie wniosek o stwierdzenie nieważności tej decyzji. To jest pierwsza sprawa, którą w tym postępowaniu badamy, zanim rozstrzygniemy to merytorycznie, ponieważ wniosek o stwierdzenie nieważności decyzji może złożyć podmiot, który ma legitymację prawną, dlatego ma interes faktyczny i prawny. Tutaj państwa interes faktyczny jest bezdyskusyjny, natomiast zastanawiamy się nad państwa interesem prawnym w tej sprawie. Myślę, że ten miesiąc na rozpatrzenie tego postępowania, to nie jest okres tak długi, który uniemożliwiłby państwu... który wręcz gwarantuje państwu, że ta sprawa zostanie rozpatrzona w sposób właściwy i należyty, z największą powagą i roztropnością. To tyle z mojej strony.

**Przewodniczący poseł Mieczysław Golba (SP):**

Dziękuję bardzo, pani prezes. Bardzo proszę, pani dyrektor Lidia Kochanowicz.

**Dyrektor finansowy Fundacji Lux Veritatis Lidia Kochanowicz-Mańk:**

Pani minister, czy ja dobrze zrozumiałam? Rozumiem, że UKE nie miało w dacie wydania decyzji o przyznaniu częstotliwości informacji od Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, że postępowanie jest jeszcze niezakończone, czy tak?

**Prezes UKE Magdalena Gaj:**

W grudniu UKE dysponowało postanowieniem Krajowej Rady o uzgodnieniu z nami rezerwacji częstotliwości.

**Dyrektor finansowy Fundacji Lux Veritatis Lidia Kochanowicz-Mańk:**

To oznacza, że UKE nie miało informacji, że procedowanie nad koncesją i decyzja Krajowej Rady nie jest decyzją ostateczną. Czyli tak naprawdę podmioty jeszcze tej koncesji nie otrzymały, ponieważ one otrzymały ją mocą decyzji Nr 018 z 2012 roku, z datą 18 stycznia.

Pytanie moje jest takie: czy UKE w dacie przyznawania częstotliwości miał informacje od Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, że postępowanie nie zostało zakończone? W komunikacie UKE z 19 grudnia była informacja, że państwo w porozumieniu z Krajową Radą Radiofonii i Telewizji przyznali te częstotliwości. Stąd moje proste pytanie, czy UKE miało informacje, że postępowanie nie jest jeszcze zakończone?

**Prezes UKE Magdalena Gaj:**

Nie mogliśmy mieć takiej informacji. Mówię tutaj o zdarzeniach formalnoprawnych, bo tylko takie mogą być brane pod uwagę przy wydawaniu decyzji. Otrzymując postanowienie z Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji jest oczywiste, że mamy to uzgodnione i że została wydana decyzja koncesyjna przez organ koncesyjny, czyli przewodniczącego Krajowej Rady. Mogę mówić tylko o takich faktach. W dniu 19, czy 16 grudnia nie byłam pracownikiem Urzędu Komunikacji Elektronicznej, więc o jakichś informacjach zasłyszanych, czy też plotkach, które nie są notabene wiążące dla organu nie będę tutaj dyskutowała. Jestem prezesem UKE od 2 lutego tego roku.

**Dyrektor finansowy Fundacji Lux Veritatis Lidia Kochanowicz-Mańk:**

Rozumiemy, że UKE nie miał takich informacji. Chciałabym jeszcze zapytać, bo przecież decyzja przyznająca te koncesje z 29 lipca ma na dole informację, że jeszcze nie jest ostateczna i wszystkim stronom postępowania przysługuje odwołanie bodajże

w terminie 14 dni. Jest taki zapis w decyzji z 29 lipca. Rozumiem, że może państwa na bieżąco nie dyskutują tych spraw z Krajową Radą, ale jednak decyzja, którą państwo mieli miała wyraźny zapis, że jeszcze nie jest decyzją ostateczną.

**Prezes UKE Magdalena Gaj:**

Nie będę się do tego ustosunkowywała, bo nie mam w tej chwili przed sobą decyzji Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji i w związku z tym nie wiem, jakie tam są przepisy. Natomiast dla mnie, jako dla organu, niezależnie od tego, kto go piastuje i dla każdego organu administracji, który wydaje decyzję administracyjną w porozumieniu z innym organem dokonane uzgodnienie, czyli w tym przypadku postanowienie Krajowej Rady o uzgodnieniu rezerwacji częstotliwości, jest aktem wiążącym. Nie mogę wydać w tym przypadku decyzji odmowy rezerwacji częstotliwości, jeżeli mam uzgodnienie z innego organu, bo jest ono dla mnie wiążące.

**Dyrektor finansowy Fundacji Lux Veritatis Lidia Kochanowicz-Mańk:**

Pani minister, ja tylko przeczytam, że: „zgodnie z art. 127 § 3 Kodeksu postępowania administracyjnego stronom postępowania przysługuje prawo do złożenia wniosku o ponowne rozpatrzenie sprawy do przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji w terminie 14 dni od dnia doręczenia niniejszej decyzji.”. Rozumiem więc, że jeżeli stronom przysługuje odwołanie od decyzji, to organ, który ewentualnie dalej proceduje w oparciu o tę decyzję powinien mieć informacje, czy ta decyzja stała się ostateczną i czy któryś z wymienionych tutaj siedemnastu podmiotów odwołał się od niej, czy też nie.

**Prezes UKE Magdalena Gaj:**

Nie rozumiem teraz pytań, czy też twierdzeń, które pani kieruje do mnie, bo – przepraszam bardzo – skąd miałam wykopać tę wiedzę?

**Przewodniczący poseł Mieczysław Golba (SP):**

Proszę, pani dyrektor Lidia Kochanowicz. Bardzo proszę.

**Dyrektor finansowy Fundacji Lux Veritatis Lidia Kochanowicz-Mańk:**

Bardzo przepraszam za dociekliwość, ale chcemy to zrozumieć, nie tylko jako Fundacja, ale także jako podmiot, który się porusza w jakichś obszarach gospodarczych i prawa. Rozumiem, że UKE nie miał informacji i nie sprawdził przed przyznaniem częstotliwości, czy decyzja w oparciu, o którą państwo przyznali częstotliwości była decyzją ostateczną. Oczywiście na poziomie tego organu, bo my nie mówimy potem, że się odwołujemy do sądu. Bo wiadomo, że postępowanie będzie trwało wiele miesięcy albo dłużej, ale mówimy o ostateczności w wydaniu decyzji przez organ, czyli przez Krajową Radę. Rozumiem, że UKE w dacie przyznania częstotliwości nie miał informacji i nie sprawdził, że decyzja z lipca uprawomocniła się, czyli że jest decyzją ostateczną, a mimo to przyznał częstotliwości podmiotom. Czy ja dobrze rozumiem panią minister? Przepraszam, ale to jest dla nas bardzo istotne.

**Prezes UKE Magdalena Gaj:**

Absolutnie nie ma mnie pani za co przepraszać, bo ja rozumiem petentów urzędów, że są dociekliwi w swoich sprawach i to jest naturalne. Więc nie uważam, że ktoś powinien organy państwa przepraszać za to, że walczy o swoje prawa. Natomiast państwo powinni też zrozumieć to, o czym ja mówię, czyli o charakterze wiążącym uzgodnienia, które dokonała Krajowa Rada. Ja pytam się innego organu w formie zapytania o uzgodnienie mojej decyzji rezerwacyjnej. Nie mogę sobie zadzwonić w postępowaniu administracyjnym do pana przewodniczącego Dworaka i powiedzieć: „cześć, powiedz mi to, to, czy tamto”. Są określone akty prawne, które formułują sposób postępowania organów administracji i takie wystąpienie formalnoprawne nastąpiło do Krajowej Rady. Przewodniczący Krajowej Rady wydał postanowienie, w którym uzgodnił tę rezerwację częstotliwości i w związku z tym ja mogłam wydać... nie ja, tylko prezes UKE mógł wydać rezerwację częstotliwości.

Natomiast pamiętajmy też o tym, o czym mówiłam na początku, że decyzja rezerwacyjna jest aktem wtórnym do koncesji dokonywanej przez Krajową Radę. Więc

nawet stwierdzając sytuację, o której tutaj mówimy, czyli że decyzja rezerwacyjna została wydana jeszcze w trakcie trwania ponownego rozpatrywania sprawy przez przewodniczącego Krajowej Rady – gdyby doszło do takiej sytuacji, że nastąpiłaby zmiana decyzji koncesyjnej na rzecz innych podmiotów, to wówczas wtórnie prezes Urzędu Komunikacji Elektronicznej miałby obowiązek zmienić swoją rezerwację częstotliwości i udzielić jej na rzecz podmiotów, które następnie uzyskały koncesję udzieloną przez Krajową Radę Radiofonii i Telewizji. Bo decyzja rezerwacyjna w przypadku nadawców telewizyjnych jest decyzją wtórną. Bo to Krajowa Rada odpowiada za treści emitowane przez nadawców i to ona decyduje, które programy mają być nadawane ogólnopolsko lub lokalnie, zależy, jaka jest koncesja, a my mamy zapewnić częstotliwości techniczne dla tych nadawców, którzy uzyskają koncesje.

Teraz postępowanie z tych koncesji jest przed sądem. Jeśli sąd zdecyduje i uchyli takie koncesje Krajowa Rada będzie je zmieniała lub nie. Zakładając jednak, że będzie zmieniała takie koncesje, to później znowu to trafi do prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej i prezes UKE będzie musiał wydać decyzje rezerwacyjne dla podmiotów, które uzyskają koncesje w postępowaniu przed Krajową Radą Radiofonii i Telewizji. Także, tak jak państwa rozumiem, to proszę też o zrozumienie drugiej strony i tych trybów Kodeksu postępowania administracyjnego, prawa telekomunikacyjnego i ustawy o radiofonii i telewizji, wokół których prezes Urzędu Komunikacji Elektronicznej musi się poruszać.

**Przewodniczący poseł Mieczysław Golba (SP):**

Czy pani dyrektor jeszcze? Proszę bardzo.

**Dyrektor finansowy Fundacji Lux Veritatis Lidia Kochanowicz-Mańk:**

Jeśli można, chciałam jeszcze zapytać o coś pana przewodniczącego. Powiedział pan, że firma ATM złożyła wniosek o cofnięcie koncesji na nadawanie satelitarne? Czy ja dobrze rozumiem? Ogłoszenie pana przewodniczącego z 5 stycznia 2011 roku...

**Przewodniczący KRRiT Jan Dworak:**

Chciałbym od razu wyjaśnić. Tu chodzi o inną koncesję, nie o tę koncesję programu satelitarnego, który potem jest rozszerzany na nadawanie naziemnym. Także tu chodzi o coś zupełnie innego. Ponieważ było pytanie o ATM udzieliłem informacji dotyczącej postępowań Krajowej Rady wobec grupy ATM.

**Przewodniczący poseł Mieczysław Golba (SP):**

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę o zabranie głosu panią Beatę Kempę. Bardzo proszę.

**Poseł Beata Kempa (SP) – spoza składu Komisji:**

Dziękuję, panie przewodniczący. Panie przewodniczący i pani minister, z tej dość ciekawej dyskusji myślę, że uzyskaliśmy dwie bardzo istotne informacje i na podstawie tych informacji myślę, że ważne jest abyśmy uzyskali stosowne dokumenty. Zastanawiam się w tym momencie na trybem, ale wydaje mi się, że właściwym będzie tryb dostępu do informacji publicznej. Zatem zwracam się – zwrócę się na piśmie, ale zwracam się już dzisiaj – aby przekazać na mój wniosek kopie postanowienia Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji o uzgodnieniu, czyli to pismo, które zostało przesłane do prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej.

Panie przewodniczący, proszę pana o udzielenie odpowiedzi na pytanie, co znalazło się w tym uzgodnieniu. Czy w tym uzgodnieniu, czyli postanowieniu, które dla pani prezes – jak ona to dzisiaj powiedziała – jest decyzją ostateczną... Bo jeśli idzie o Kodeks postępowania administracyjnego, to decyzja wydana podmiotowi nie była decyzją – w myśl prawa administracyjnego – ostateczną – tak to rozumiem – ponieważ nie była decyzją prawomocną. Nastąpiło odwołanie, zatem sprawa jest w toku i w postępowaniu odwoławczym. Skoro dla prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej postanowienie przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji jest tym ostatecznym, to ja, panie przewodniczący, pytam pana, co w tym postanowieniu było. Jeżeli choćby jedna decyzja była decyzją nieprawomocną, to czy można było to w taki sposób uzgodnić i wydać takie postanowienie.

Chcielibyśmy to jednak bardzo dokładnie zbadać i poprosimy stosowny organ o zbadanie tej sytuacji pod kątem prawnym i pod kątem formalnym w stosunku organ do organu, czyli Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji w stosunku do Urzędu Komunikacji Elektronicznej. Chcielibyśmy wiedzieć, jakie tam fakty prawne zostały – rozumiem pana, bo pan podpisywał to postanowienie, a jeżeli nie, to proszę powiedzieć, kto – zawarte i jakie informacje zostały przekazane do prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej, na podstawie których prezes Urzędu Komunikacji Elektronicznej powziął wiążące decyzje. Takie pismo zostanie skierowane.

Mam jeszcze pytanie do pani prezes Urzędu Komunikacji Elektronicznej, które będzie może takim pytaniem doprecyzowującym, czy dobrze to zrozumieliśmy. Jeżeli zatem – założmy i mam wielką nadzieję, że tak się stanie – Fundacja Lux Veritatis wygra sprawę w sądzie, to jeszcze raz proszę, żeby pani powtórzyła, jaki jest tryb postępowania pani, jako prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej w przypadku, gdy Fundacja, bądź inny podmiot – odwołały się też inne podmioty – taką decyzję pozytywną otrzyma. Moim zdaniem definicja decyzji administracyjnej ostatecznej jest taka, że musi być wyczerpany tok podejmowania tej decyzji, zatem ona jest wtedy ostateczna, jeśli będzie wyczerpany tok instancji, jeśli ona jest w postępowaniu odwoławczym. Inne decyzje, zgodnie z prawem administracyjnym, nie mogą być nazwane ostatecznymi. Zatem chcę wiedzieć, jaka była treść postanowienia Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji o uzgodnieniu. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Mieczysław Golba (SP):**

Dziękuję bardzo. Czy pan, panie przewodniczący, odpowie teraz?

**Przewodniczący KRRiT Jan Dworak:**

Tak. Ponieważ rzecz dotyczy już detali i szczegółów postępowania – ważnych i to rozumiem – nie chciałbym popełnić błędu i poprosiłbym panią dyrektor Ogrodowczyk, która nakreśli dokładnie sytuację wymiany dokumentów między dwoma urzędami. Chciałbym tylko powiedzieć, że to jest wymiana zgodna z prawem – ale to już państwo to ocenia, bo państwo mają wątpliwości – i od wielu lat stosowana w praktyce. Nie zastosowaliśmy więc żadnej niezwyklej praktyki w tej sprawie. Bardzo proszę, pani dyrektor.

**Przewodniczący poseł Mieczysław Golba (SP):**

Bardzo proszę, pani dyrektor.

**Dyrektor Departamentu Strategii KRRiT Agnieszka Ogrodowczyk:**

Dziękuję serdecznie, panie przewodniczący. Witam państwa. Agnieszka Ogrodowczyk, dyrektor Departamentu Strategii, ale od 1997 roku dyrektor Departamentu Koncesyjnego i osoba odpowiedzialna za te procedury. Proszę państwa, o tym bardzo skomplikowanym stanie prawnym, o jakim rozmawiamy w tej chwili dyskutujemy od 2005 roku, kiedy to ustawa o radiofonii i telewizji rozdzieliła dotychczas bardziej ujednoczony i zharmonizowany proces współpracy między Krajową Radą Radiofonii i Telewizji, a prezesem Urzędu Komunikacji elektronicznej. Mianowicie ustawa stworzyła dwie następujące po sobie, a faktycznie identyczne nieomalże, ścieżki prawne, które zmierzają faktycznie do ustalenia tego samego stanu faktycznego.

Pierwsza, o której mówimy, to wniosek przewodniczącego Krajowej Rady, który kieruje mając uchwałę Krajowej Rady o wyborze przyszłego koncesjonariusza do prezesa UKE. We wniosku tym przewodniczący prosi o uzgodnienie warunków technicznych do koncesji, które mają zostać wydane, wskazując podmioty i zgłoszone przez nie parametry techniczne, takie jak: lokalizacje stacji nadawczych, wysokość zawieszenia anteny i tym podobne. Prezes Urzędu Komunikacji Elektronicznej badając zgodność zgłoszonych parametrów technicznych z warunkami ogłoszenia przewodniczącego Krajowej Rady oraz tablicą przeznaczeń częstotliwości i badając okoliczności związane z uzgodnieniami międzynarodowymi, czyli koordynacją międzynarodową wydaje dokument zwany postanowieniem. Całość odbywa się w trybie art. 106 Kodeksu postępowania administracyjnego i postanowienie to kierowane jest – proszę państwa – nie do przewodniczącego Krajowej Rady, ale do stron. Strony od postanowienia prezesa

UKE mogą się odwołać, mają na to czternaście dni. Dopiero na tej podstawie możemy stwierdzić, że koncesja może być wydana.

Proszę państwa, teraz następuje kolejny krok. Ten krok jest odwróconym krokiem poprzednim, a mianowicie na wniosek koncesjonariusza, który już dysponuje koncesją, aby uzyskać pełnię uprawnień musi wystąpić do prezesa UKE o wydanie decyzji rezerwacyjnej, w której *de facto* uzgadnia te same parametry. Nie wiem, dlaczego ustawodawca tak skomplikował tę procedurę. Przypominam, że było to w 2005 roku. Nie wiem, dlaczego te same fakty – wszystko to odnosi się do sfery czysto technicznej. W obu dokumentach, o których mówimy jest tylko lista kanałów, lokalizacje stacji nadawczych i w różnych przypadkach różne inne warunki techniczne wykorzystywania częstotliwości.

Przewodniczący Krajowej Rady na wniosek prezesa UKE – to jest ten etap drugi – uzgadnia postanowieniem te warunki techniczne, które wcześniej prezes UKE ustalił postanowieniem na wniosek przewodniczącego Krajowej Rady. Wszystko to dzieje się na wniosek stron postępowania, na rzecz których mają być wydane te decyzje. Decyzja rezerwacyjna nie ma samoistnego bytu. Nadawca jeśli nie posiada koncesji nie może nadawać i rozpowszechniać programu radiowego, ani telewizyjnego, ponieważ regulują to przepisy Kodeksu karnego, o których mowa zresztą w ustawie o radiofonii i telewizji. Zatem jeżeli nadawca pozostaje bez koncesji, a z decyzją rezerwacyjną, to decyzja rezerwacyjna automatycznie, po pierwsze, nie może być wykonywana – to jest pierwsza sprawa, bo nadawca wchodzi w kolizję z Kodeksem karnym – a po drugie, decyzja taka jest uchylana, ponieważ po wydaniu przez przewodniczącego decyzji uchylającej koncesję, bądź ją cofającej automatycznie prezes UKE ma obowiązek uchylić lub cofnąć tę koncesję.

Zdaję sobie sprawę, że jest to bolączką obu naszych organów. Zgłaszaliśmy wielokrotnie postulaty zmiany tego stanu prawnego. Mamy przyobiecane, że w ramach tzw. ustawy czyszczącej, którą przygotowujemy będziemy te utrudniające obu organom, a w szczególności przedsiębiorcom, przepisy ułatwiać, upraszczać i nowelizować. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Mieczysław Golba (SP):**

Dziękuję bardzo. Czy pani prezes? Bardzo proszę.

**Prezes UKE Magdalena Gaj:**

Część pytań pani poseł Kempy dotyczyła powtórzenia jeszcze raz, czy zapewnienia o sposobie postępowania w przypadku uchylenia lub też zmiany decyzji koncesyjnych wydanych przez Krajową Radę Radiofonii i Telewizji w wyniku tego postępowania, które teraz się toczy przed Wojewódzkim Sądem Administracyjnym. Chciałabym jeszcze raz powtórzyć, że w sytuacji jakiegokolwiek zmiany decyzji koncesyjnej poprzez wpisanie innego podmiotu, udzielenia koncesji na rzecz innego podmiotu niż te, które są w chwili obecnej wpisane w decyzję koncesyjną, bądź cofnięcia decyzji koncesyjnej na rzecz któregośkolwiek z podmiotów, które w chwili obecnej mają tę koncesję, prezes UKE będzie miał obowiązek, bądź uchylić, bądź zmienić decyzję rezerwacyjną i przydzielić rezerwacje częstotliwości na rzecz podmiotu, który uzyska – czy to w trybie zmiany, czy to w trybie uchylenia i przyznania decyzji koncesyjnej – koncesję. Wtedy prezes Urzędu Komunikacji Elektronicznej będzie miał obowiązek udzielić rezerwacji częstotliwości.

**Przewodniczący poseł Mieczysław Golba (SP):**

Dziękuję bardzo, pani prezes. Głos zabierze pan profesor Mariusz Orion Jędrysek. Bardzo proszę, panie profesorze.

**Poseł Mariusz Orion Jędrysek (SP) – spoza składu Komisji:**

Panie przewodniczący, szanowni państwo posłowie, panie prezesie. Otóż ja chciałem przekazać troszkę refleksji i generalnego spojrzenia na sprawę. Zaczniemy patrząc jakby z perspektywy wieków. Otóż kościół katolicki był zawsze motorem postępu w Europie, w Polsce również. Proszę sobie przypomnieć złoty wiek średniowiecza, odrodzenie, wyższe uczelnie, nowe trendy, szpitalnictwo i medycynę. To ma coś do rzeczy, panie prezesie. Kopernik, który był kanonikiem. Gdyby ta innowacyjna publikacja

w innowacyjnym sposobie przekazu drukiem znajdowała się w rękach takie ówczesnego prezesa, z pewnością by się nie pojawiła w druku przez kilkadziesiąt następnych lat. Czyli „De revolutionibus orbium coelestium” by się nie pojawiło. Na szczęście wtedy ciemnota nie zwyciężyła. Oświeceniowe trendy w Polsce, nowe działy nauki, geologia, rozwój przemysłu, książka Kluk i pierwszy podręcznik geologii, który wtedy pozwalał na rozwój przemysłu. To były innowacje. My dlatego jesteśmy na tej Komisji. Proszę przypomnieć sobie biskupa Przemka – fundator i pierwszy prezes pierwszej na świecie służby geologicznej. Zaczekam, aż pan prezes będzie słuchał. Książka Staszic – nowoczesna geologia, polskie złoża węgla i solanki rekompensujące utratę Wieliczki.

Czy pan prezes chce być hamulcowym postępu i dostępu do wiedzy ogromnej rzeszy Polaków? Czy chce pan odciąć katolików od swoich mediów i od wartości, jakie są głoszone? Dzisiaj jednej grupie społecznej, później innej grupie społecznej. Proszę to rozważyć. Czekam na pańską wolę. A misja edukacyjna? Te programy przenoszone są mediami elektronicznymi w najdalszy zakątek świata, gdzie Telewizja Trwam również ma sposoby docierania, choćby przez działalność Pallotynów, którzy mają wpływ na to, że polska kultura jest przenoszona. To jest najtańszy sposób promocji Polski w najdalszych regionach świata. Proszę o tym pamiętać.

Teraz sztucznie odcina się dostęp do mediów. Proszę powiedzieć, jak państwo polskie się ostatnio zachowuje, tak jak teraz? Jest jeszcze inny przykład, odcięcie od nowoczesnych technologii związanych z geotermią. Największy sukces geotermalny w Polsce został zrobiony wbrew polskiemu państwu, w tym właśnie Toruniu. Tak zachowuje się polskie państwo, które pan teraz reprezentuje poprzez swoje decyzje. Chciałbym usłyszeć pańską deklarację, czy jest u pana chęć i wola, czy pan nie potrafi, bo jeśli nie ma woli, albo pan nie potrafi, to po prostu pan tego stanowiska nie powinien zajmować. Jest margines działania dla pana i jeśli będzie wola, to decyzja będzie pozytywna. Bardzo proszę o deklarację, panie prezesie.

**Przewodniczący poseł Mieczysław Golba (SP):**

Czy pan przewodniczący chce odpowiedzieć? Bardzo proszę.

**Przewodniczący KRRiT Jan Dworak:**

Odpowiem chętnie na pytanie, jeśli któryś z posłów, albo któraś z posłanek przejmie to pytanie.

**Poseł Beata Kempa (SP) – spoza składu Komisji:**

Ale to jest poseł na Sejm. Pan profesor Mariusz Orion Jędrysek to poseł na Sejm.

**Przewodniczący KRRiT Jan Dworak:**

Jest pan posłem na Sejm, to odpowiadam. Proszę nie przejmować. Chciałem odpowiedzieć krótko, doceniam bardzo cywilizacyjną rolę kościoła. Uważam, że są różne spojrzenia na tę historię. Ja akurat należę do tych, którzy uważają, że kościół pełnił bardzo poważną rolę w Polsce. Tutaj zgadzamy się w pełni. Natomiast nie bardzo rozumiem, jak ma się to do tematu, który wywołaliśmy, czy na który zostaliśmy tutaj poproszeni. Postępy procesu cyfryzacji nadawania telewizji naziemnej – tak go zrozumiąłem.

**Przewodniczący poseł Mieczysław Golba (SP):**

Dziękuję bardzo.

**Poseł Beata Kempa (SP) – spoza składu Komisji:**

Panie przewodniczący, muszę jednak zwrócić uwagę, bo to jest bardzo ważne z punktu widzenia chronologii zdarzeń i tego, co myślę tutaj wychytujemy – na pewne nieprawidłowości. Pani prezes, jak to jest? Uchwała Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Nr 6/2012 zapadła w dniu 17 stycznia 2012 roku, a decyzja o nadaniu tych częstotliwości jest – uwaga – z 19 grudnia 2012 roku, czyli miesiąc wcześniej. No to w końcu była ona uzgodniona, czy nie była uzgodniona? Jak brzmi postanowienie o uzgodnieniu? To jest dla nas niezwykle ważne. To jest niezwykle istotny moment i bardzo proszę, pani prezes, żeby pani mogła na to pytanie bardzo szczegółowo odpowiedzieć, dlaczego pani decyzja była wcześniej, niż decyzja Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.

**Przewodniczący poseł Mieczysław Golba (SP):**

Czy pani prezes teraz odpowie? Bardzo proszę, pani prezes.

**Prezes UKE Magdalena Gaj:**

Mówimy tutaj o uzgodnieniu, czyli postanowieniu Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. To postanowienie nastąpiło w dniu 11 grudnia 2011 roku. Pani poseł wystąpiła w trybie dostępu do informacji publicznej o kopię tego postanowienia i to postanowienie zostanie do pani poseł przesłane. Mówimy tutaj o wydaniu decyzji rezerwacyjnej w trybie k.p.a., w trybie prawa telekomunikacyjnego, po dokonaniu uzgodnienia z przewodniczącym Krajowej Rady postanowieniem z 11 grudnia 2011 roku, a nie o decyzji styczniowej. To nie jest moja decyzja, tylko prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej.

**Poseł Beata Kempa (SP) – spoza składu Komisji:**

Dziękuję. Pani prezes, zatem rozumiem...

**Przewodniczący poseł Mieczysław Golba (SP):**

Pani poseł, bardzo proszę, są już kolejni mówcy.

**Poseł Beata Kempa (SP) – spoza składu Komisji:**

Tak, tylko zadam ostatnie pytanie. Pani prezes, rozumiem, że mam skierować do pani pismo dokładnie o to, czy podanie do protokołu mojej prośby o kopię tego postanowienia w trybie dostępu do informacji publicznej wystarczy? W jakim terminie mogę spodziewać się kopii tego postanowienia?

**Prezes UKE Magdalena Gaj:**

Ustawowo nie wiem, czy to jest siedem, czy czternaście dni. To jest czternaście dni, więc w takim terminie pani poseł to otrzyma. Wydaje mi się, że absolutnie nie musi pani składać tego odrębnym pismem. My porozumiemy się jeszcze z przewodniczącym, czy to ja będę udostępniać, czy przewodniczący, bo zgodnie z ustawą o dostępie do informacji publicznej chodzi o organ wytwarzający te informacje, a tutaj organem, który wytworzył postanowienie jest przewodniczący Krajowej Rady. Natomiast, absolutnie w terminie maksymalnie czternastu dni pani poseł – niezależnie od tego, czy ode mnie, czy od przewodniczącego – dostanie kopię tego postanowienia.

**Przewodniczący poseł Mieczysław Golba (SP):**

Dziękuję bardzo. Głos zabierze pani poseł Barbara Bubula. Bardzo proszę, pani poseł.

**Poseł Barbara Bubula (PiS) – spoza składu Komisji:**

Panie przewodniczący, państwo ministrowie, szanowni państwo. Bardzo żałuję, że nie ma na dzisiejszym posiedzeniu pana ministra Boniego. Dobrze byłoby, żeby w przyszłości doszło do takiej sytuacji, w której równocześnie na posiedzeniu Komisji będzie pani prezes UKE i pan minister Boni. Dlatego, że przypominam, iż 15 lutego, na poprzednim posiedzeniu Komisji Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii, pan minister Boni wobec bardzo poważnych argumentów, które zostały zgłoszone przez posłów zobowiązał się do bardzo wielu czynności sprawdzających dotyczących kwestii zagrożenia dla procesu cyfryzacji w Polsce. Jednym z tych argumentów było to, co dotyczy nieuwzględnienia wniosku Telewizji Trwam, a tym samym wykluczenie znacznej części tych ludzi, dla których najbardziej jest przeznaczona naziemna telewizja cyfrowa, czyli tych, którzy nie są zainteresowani telewizjami o charakterze płatnym, telewizjami dostępnymi z platform satelitarnych i telewizji kablowych. W związku z tym, bardzo proszę panią minister, która zastępuje pana ministra Boniego dzisiaj, na naszym posiedzeniu, o ustosunkowanie się do zgłoszonych wówczas przez pana ministra... Chciałabym nawiązać do tego, co mówiłam do pana ministra Boniego przed półtora miesiącem.

Otóż wówczas dałam taką tezę, że nie dojdzie do terminowego wyłączenia analogowej z tego powodu, że państwo polskie nie jest we właściwy sposób przygotowane do procesu cyfryzacji. Po pierwsze właśnie dlatego, że Krajowa Rada nie uwzględniła w ofercie programowej, która ma zapełnić multiplexy wszystkich potrzeb związanych z ofertą programową, a tą potrzebą ważną, udokumentowaną dwoma milionami podpisów jest potrzeba zgłoszona przez widzów Telewizji Trwam. Po drugie, również dlatego, że nie

jest zrealizowana ustawa z 30 czerwca zeszłego roku o wdrożeniu naziemnej telewizji cyfrowej w zakresie odpowiedniego programu informacyjnego. Mianowicie w ustawie tej, w sposób bardzo okrojony, zapewniono obowiązki ministra właściwego do spraw łączności oraz poszczególnych nadawców telewizyjnych, którzy otrzymali przywilej umieszczenia ich na multipleksie w sposób niejako bez kolejki. Czyli obecni analogowi nadawcy naziemni mieli określone obowiązki do spełnienia i zarówno po stronie ministerstwa, jak i po stronie tych nadawców nie mamy przekonania, że obowiązki zapisane w ustawie zostały spełnione. Żeby nie być gołosłowną wskażę tylko na fakt, że już trzydzieści dni po wejściu w życie ustawy powinna była funkcjonować bezpłatna infolinia – telefon, na który wszyscy Polacy mogliby dzwonić i dowiadywać się na temat telewizji cyfrowej. Telefon istnieje, ale pan minister Boni poinformował nas na piśmie przed sześcioma tygodniami, że dopiero trwają starania o to, aby ta infolinia była bezpłatna.

Zadałam sobie trud i drogą mailową korespondowałam z operatorami tej strony internetowej i starałam się dowiedzieć, dlaczego na tej stronie nie jest wyeksponowany fakt wyłączenia sygnału analogowego w terminach wcześniejszych niż lipiec 2013 roku. Telewizja Polska i nadawcy komercyjni, którzy zostali zobowiązani do przekazywania informacji o cyfryzacji informują o niej w taki sposób, że wyłączenie telewizji analogowej nastąpi w lipcu 2013 roku, co jest wprowadzaniem w błąd mieszkańców wielu obszarów naszego kraju, ponieważ wiadomo, że już w listopadzie 2012 roku został przewidziany pierwszy termin wyłączenia na obszarze dwóch województw. Kolejne terminy przewidziane są również w 2012 roku, a inne wcześniej niż w lipcu 2013 roku. Mówiłam wówczas do pana ministra Boniego również, że nieprzewidziane zostały takie formy dotarcia do Polaków zagrożonych wykluczeniem cyfrowym, które uwzględniałyby fakt, że nie korzystają oni z internetu oraz nie mają możliwości czerpania wiedzy z tych źródeł, które państwo uznaliście za najbardziej rozpowszechnione, czyli właśnie poprzez drogę mailową i poprzez internet. Na tej stronie internetowej nie ma informacji dotyczącej wyłączenia, a jest wprowadzona dezinformacja dotycząca terminów wyłączeń na planszach i w informacjach, które zostały przekazane w telewizjach publicznych.

Nie mamy również pewności, że już w trzydziestym dniu od wejścia w życie ustawy wszyscy nadawcy, którzy zostali do tego zobowiązani, w wymiarze takim, w jakim przewiduje to ustawa informują widzów o tym, na czym polega przełączenie się z nadawania analogowego na cyfrowe. Mam prośbę do przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji o poinformowanie nas, czy Krajowa Rada posiada wykaz realizacji przez nadawców tego obowiązku już od trzydziestego dnia wejścia w życie tej ustawy. Dodatkowo chciałabym państwu jeszcze powiedzieć, że pan minister Boni przed sześcioma tygodniami poinformował nas o tym, że dopiero zamierza się zacząć sprawdzać w ilu gospodarstwach domowych w Polsce rzeczywiście są odbiorniki do odbioru telewizji cyfrowej. Do wyłączenia tej telewizji nie będzie wiadome – jeśli to nie zostanie przeprowadzone – czy niestanie się tak, że znaczna część naszych rodaków nie będzie miała dostępu do telewizji cyfrowej.

Natomiast moje przerażenie wzbudziła jeszcze dodatkowo informacja, jaką pan przewodniczący Dworak przekazał Komisji Kultury i Środków Przekazu, której posiedzenie dzisiaj nie odbyło się. Pani przewodnicząca przerwała je zanim się rozpoczęło – na temat cyfryzacji – a pan przewodniczący lojalnie nas informuje o tym, że wszyscy mieszkańcy terenów górskich w okresie między wyłączeniem telewizji analogowej, a włączeniem telewizji cyfrowej w Multipleksie 3 przez Telewizję Polską – przez okres około pół roku o ile nie dłużej – będą prawdopodobnie pozbawieni sygnału telewizyjnego z programem Telewizji Polskiej, ponieważ nie ma przewidzianego programu doświetleń, czy przemienników częstotliwości, które do tej pory umożliwiają dostęp do programu analogowego dla widzów w terenach górskich. Dlaczego o tym wszystkim mówię? Dlatego, że padły pewne obietnice ze strony pana ministra Boniego. Oczekiwaliśmy od niego podjęcia działań również koncyliacyjnych, które pozwoliłyby rozwikłać kryzys związany z – można powiedzieć – niefortunną, łagodnie rzecz biorąc, decyzją Krajowej Rady dotyczącą wykluczenia Telewizji Trwam z Multipleksu 1.



Mam przecucie, że – już kończę – ta sprawa powoduje rzeczywiste wykluczenie cyfrowe dla wielu Polaków, czego dowodem są dwa miliony podpisów w tej sprawie. W związku z tym obawiamy się, że dojdzie do takiej sytuacji, w której cyfryzacja zakończy się wielkim niepowodzeniem rządu i będzie trzeba zmieniać ustawę, przesunąć termin wyłączenia telewizji analogowej i dojdzie do sytuacji, w której będzie potrzebne jakieś nadzwyczajne działanie w związku z wykluczeniem Polaków z odbioru telewizyjnego, kiedy naprawdę zabraknie im informacji i dostępu do normalnego sygnału telewizyjnego. Stąd moje rozgoryczenie i zdziwienie, że te zobowiązania, obietnice, czy oczekiwania sprzed sześciu tygodni nie zostały zrealizowane i nam przedstawione przez pana ministra Boniego. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Mieczysław Golba (SP):**

Dziękuję bardzo. Na pytania odpowie podsekretarz stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji pani Małgorzata Olszewska. Bardzo proszę, pani minister.

**Podsekretarz stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji Małgorzata Olszewska:**

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Bardzo dziękuję za ten głos pani poseł. Myślę, że to jest też bardzo ważne, że państwo bardzo dużą wagę przywiązują do tego, w jaki sposób ten proces przebiega i żeby nasi obywatele w odpowiedni sposób zostali poinformowani o tym procesie. Postaram się odpowiedzieć w kolejności na wszystkie pytania pani poseł.

Pierwsza kwestia dotyczy tego, że... Biorąc też pod uwagę to, co pani poseł powiedziała, uważam, że właściwe będzie z naszej strony przesłanie państwu takiego materiału uzupełniającego, który odpowie na część z tych pytań i zaprezentuje pewne dane, które już w tym okresie sześciu miesięcy dodatkowo żeśmy uzyskali, ale o tym powiem za chwilę. Natomiast odnosząc się kolejno do pytań pani poseł, to kwestia nieuwzględnienia wniosku Telewizji Trwam. Tutaj chciałabym zauważyć, że przede wszystkim rząd odpowiedzialny był za przygotowanie odpowiednich podstaw formalnoprawnych dla przeprowadzenia tego procesu. Ustawa uregulowała kwestie związane z tym, jak należy odtworzyć obowiązującą ofertę analogową, ale też w tym zakresie, zgodnie z konstytucyjnym porządkiem prawnym uwzględniła rolę Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Ustawa o wdrożeniu naziemnej telewizji cyfrowej wpisuje się w ten porządek konstytucyjny, który mamy, jeżeli chodzi o podejmowanie decyzji dotyczącej tego, jakie programy znajdują się na poszczególnych multipleksach. Ustawa sama w sobie absolutnie nie tworzyła żadnej bariery do tego, żeby telewizja mogła ubiegać się chociażby o miejsce na Multipleksie 1.

Jeżeli chodzi o drugie pytanie dotyczące terminowości wdrożenia telewizji cyfrowej, to tutaj pragnę państwa zapewnić, że staramy się czuwać nad sytuacją, która obecnie jest, nad tym procesem, który jest w toku. Badamy to, czy obywatele są przygotowani do tego procesu i na pewno będziemy zwracali uwagę na to, czy terminy wyłączenia, które aktualnie występują w harmonogramach prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej pozwalają już nam powiedzieć, że nasze społeczeństwo jest odpowiednio przygotowane do tego procesu. O tym, jak to robimy też za chwilę powiem bardziej szczegółowo.

Natomiast kolejno odnosząc się do kwestii bezpłatnej infolinii, tak, taka infolinia funkcjonowała. Ona do pewnego momentu nie była płatna, a to dlatego, że musieliśmy zakończyć cały proces legislacyjny dotyczący ustawy, żeby móc ubiegać się o środki z budżetu państwa na realizację tego obowiązku. Jeżeli państwo sobie życzą możemy państwu pokazać dane, a tak naprawdę szacunkową wartość takiej infolinii. W sumie całe przedsięwzięcie wyniosło nas około czterystu tysięcy złotych, co oznaczało, że musieliśmy przeprowadzić postępowanie o udzielenie zamówienia publicznego w trybie przetargu. W związku z tym musieliśmy przeprowadzić pełną procedurę zamówień publicznych po to, żeby mieć bezpłatny numer infolinii już do 31 lipca 2013 roku, co oczywiście nie oznacza, że infolinia nie działała, ta infolinia działała, ona funkcjonuje od godziny 8.00 do godziny 20.00.

**Poseł Barbara Bubula (PiS) – spoza składu Komisji:**

Czy ona jest bezpłatna?

**Podsekretarz stanu w MAiC Małgorzata Olszewska:**

Jest już bezpłatna

**Poseł Barbara Bubula (PiS) – spoza składu Komisji:**

Jest napisane, że przez komputer mogę się bezpłatnie z tą infolinią połączyć, a normalnie jest...

**Podsekretarz stanu w MAiC Małgorzata Olszewska:**

Dziękuję też za tę uwagę. Na pewno ta informacja zostanie przez nas skorygowana na stronie internetowej. Natomiast ta infolinia jest już bezpłatna. Tak jak powiedziałam, to się wiązało z tym, że musieliśmy przeprowadzić przetarg na bezpłatny numer.

Jeżeli chodzi o kwestię dotyczącą właśnie strony internetowej, to zachęcamy wszystkich państwa do tego, żeby krytycznie patrzeć na tę stronę. Jesteśmy otwarci na wszelkie sugestie zmian, czy uzupełnień. Doszliśmy również do takiego wniosku, że powinniśmy może w innej postaci wyeksponować terminy wyłączeń tak, żeby ta informacja dotycząca ostatecznego terminu nie była taką informacją, która zapada w pamięci, że to jest 31 lipca, tylko żeby każdy miał świadomość tego, że proces jest etapowy w zależności od tego, na jakim obszarze odbiorca zamieszkuje. Informacje te znajdują państwo na stronie internetowej i na pewno postaramy się je w sposób bardziej czytelny wyeksponować. Natomiast to, że wyłączenia będą etapowe, te informacje już mogą państwo uzyskać w ramach kampanii informacyjnej, jaką prowadzimy w poszczególnych programach telewizyjnych, w których ta kampania jest przeprowadzana. Tam jest wyraźnie mowa o tym, wyraźny przekaz do obywateli, że ten proces będzie następował etapami i że należy zwrócić szczególną uwagę na to, żeby sprawdzić datę wyłączenia na konkretnym obszarze zamieszkania. Myślę, że te wszystkie informacje są dostępne dla obywateli. Oczywiście jest kwestią pewnie dla nas do jakiejś refleksji, czy one są wystarczająco czytelne, natomiast każdy taki głos, jak chociażby dzisiejszy głos pani poseł, myślę, że jest dla nas bardzo ważny i na pewno nad tą sprawą się pochylimy.

Jeżeli chodzi o dodatkowe nieprzewidziane formy dotarcia do Polaków, to tutaj myślę, że w tym materiale, który był przesyłany do Komisji były informacje o tym, że była zarówno kampania w prasie – ukazały się artykuły, które mówiły szczegółowo o procesie przechodzenia z telewizji analogowej na cyfrową – jak i na stronie internetowej, na której są poradniki, które dotyczą modernizacji anten, zawierają dobre praktyki w zakresie nadawania telewizji cyfrowej w Polsce, przede wszystkim po to, żeby zapewnić wsparcie techniczne użytkownikom w zakresie doboru i konfiguracji sprzętu. Tak jak już powiedziałam, funkcjonuje strona internetowa dedykowana temu procesowi, jak też i bezpłatna infolinia. Uruchomione zostały również trzydziestosekundowe spoty informujące o tym procesie, aczkolwiek trzydziestosekundowy spot nie jest wstanie powiedzieć o całym procesie. Dlatego też zdecydowaliśmy, że – też o tym mówi ustawa o naziemnej telewizji cyfrowej – w stacjach radiowych również mamy audycje, które zawierają praktyczne informacje na temat tego procesu i te audycje trzyminutowe, raz w tygodniu emitowane przez poszczególne programy, również państwo mogą już oglądać na ekranach swoich telewizorów.

Jeżeli chodzi o kwestie badania dotyczącego sprawdzenia, czy są odbiorniki, to tak naprawdę dla nas kluczową kwestią jest to, czy obywatele są w dostateczny sposób przygotowani i mają pełne informacje dotyczące tego procesu. Takie badanie zostało przeprowadzone i zakończyło się w lutym 2012 roku. Oczywiście informacje dotyczące tych badań też państwu udostępnimy i przekazemy. W skrócie podsumowanie, o czym te badania mówią. Przede wszystkim to badanie było przeprowadzane na tysiącosobowej losowej próbie reprezentatywnej dla ogółu ludności Polski w wieku od osiemnastu do siedemdziesięciu pięciu lat, z uwzględnieniem wielkości miejscowości, województwa i wieku dobieranych osób. Z tego badania wynika, że 85% ankietowanych wie o planowanym zastąpieniu sygnału analogowego sygnałem cyfrowym. Najczęstszym źródłem informacji na temat cyfryzacji jest telewizja, to jest ponad 94%. Ponad 74% respondentów wie, że aby odbierać naziemną telewizję cyfrową należy posiadać dekodery lub telewizor odbierający sygnał naziemnej telewizji cyfrowej. Nie wie 22%, jakie działania należy podjąć, aby móc odbierać taką telewizję. Ma dekodery 37%, natomiast

w przypadku 43% telewizory obsługują format MPEG 4 ten, który jest wymagany do tego standardu i do tego, żeby taką telewizję odbierać.

Kampania, którą przeprowadziliśmy została zauważona przez zdecydowaną większość dorosłych Polaków, tj. 81%. Ponad 40 % ankieterów oceniło ten przekaz, jako przystępny i zrozumiały. Jeżeli chodzi o informacje, jakie są oczekiwane przez obywateli, ponad 40% wskazało głównie informacje dotyczące odbiorników telewizyjnych, które spełniają wymagania techniczne. Natomiast 37% wskazało informacje dotyczące kosztów, które trzeba ponieść przy przechodzeniu na odbiór cyfrowy. Najdogodniejsze metody pozyskania informacji o procesie cyfryzacji, to kampania informacyjna w telewizji, to jest 80%, ulotki, artykuły prasowe – 46%. Myślę, że te dane są pierwszym badaniem, które obrazuje, jak nasze społeczeństwo, jak obywatele ten proces postrzegają. Badania będą kontynuowane. Chcemy je cyklicznie powtarzać po to, żeby weryfikować też, jak zmieniają się poszczególne wskaźniki w zależności od tych kwestii, które są najbardziej kluczowe dla tego procesu.

Cały czas pracujemy również nad kolejnymi, dodatkowymi kanałami informacyjnymi dla obywateli, tak żeby zapewnić, że ta informacja dotrze do jak najszerszego grona, a zwłaszcza do tych ludzi, którzy nie są sobie w stanie z takim procesem samodzielnie poradzić. Tutaj też myślimy o ulotkach, zastanawiamy się też wspólnie z Krajową Radą Radiofonii i Telewizji nad tym, żeby zapewnić, aby informacja w sposób przystępny i jednoznaczny dotarła do każdego Polaka w naszym kraju. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Mieczysław Golba (SP):**

Dziękuję bardzo, pani minister. Głos zabierze w tej chwili ojciec dyrektor Tadeusz Rydzyk. Bardzo proszę ojcie.

**Prezes Fundacji Lux Veritatis o. Tadeusz Rydzyk:**

Dziękuję bardzo. Proszę państwa, dziękuję za możliwość wypowiedzi w tak szanownym gronie. Mam pytanie, to, co państwo mówią to jest dla mnie często dziewięćdziesiąty stopień abstrakcji, ale ja nie muszę tego wiedzieć, bo to jest dosyć trudne. Mam pytanie takie, bo to jest Komisja Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii. Proszę państwa, cały czas pan przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji wie, o co nam chodzi. Mam takie pytanie, czy to dobro jest dla pewnej części Polaków, obywateli naszej ojczyzny, czy dla wszystkich? Bo jak się orientuję myśmy nie dostali niczego, a inni – ta strona lewicowo-liberalna ideologicznie...

Mówi się o pluralizmie w mediach. Może jest taki pluralizm, że jedni puszczaają muzykę angielską, drudzy muzykę francuską, czyli taki pluralizm, albo coś innego. To jest też pluralizm, prawda? Ja myślę o pluralizmie ideowym i właśnie my jesteśmy wykluczeni, dlatego my tu jesteśmy i też dzisiaj obserwujemy, co się dzieje, ponieważ ludzie nas pytają, ludzie są zaniepokojeni. W tej chwili jest przynajmniej dwa miliony protestów i one idą dalej w różnych miastach Polski. Rozmawiamy z Polonią i będziemy to mówili dalej i mówimy, że coś tu nie gra. Pytam, czy to dobro jest dla wszystkich, czy tylko dla niektórych? Wydaje nam się, że tylko dla niektórych, tzn. z części ideowo lewicowo-liberalnej.

A propos jeszcze tego przechodzenia na cyfrę i uświadamiania ludzi, myślę, że pani dyrektor Ogrodowczyk pamięta, jak to było z Radiem Maryja i chyba jeszcze wielu ludzi pamięta. Otóż mieliśmy niskie częstotliwości. Dali nam parę stacji – jeszcze wtedy nie Krajowa Rada, ale wcześniej jeszcze minister. Dano nam trzydzieści siedem stacji – same wysokie – i jakoś daliśmy radę i państwo nie ponosiło takich wielkich kosztów. Państwo nie stać na takie wielkie pieniądze, miliony, czy miliardy, na te reklamy i na to wszystko. Ludzie mogą sobie sami to zrobić i my możemy wam pokazać jak się to robi, łącznie z naszymi wolontariuszami. Tak istnieje radio, tak istnieje telewizja i inne media. To jest społeczeństwo obywatelskie. To jest budzenie świadomości ludzi, ale tutaj jest jakaś blokada. Jeżeli taka blokada będzie, to czy my będziemy już zupełnie wycięci, czy jednak dostaniemy tę częstotliwość.

Pytam tu równocześnie o demokrację. Proszę państwa, nie tylko zwykli ludzie – te miliony – widzimy również, że ludzie pokazują swoje zapatrywanie na to wychodząc na ulicę i będzie tego coraz więcej. Dzisiaj się dowiaduję, że mogę dodać przynajmniej

pięć miast w tej chwili, które będą manifestowały. Czy tego potrzeba? Po co tracić tę energię ludzką? Po co te wszystkie dziwne zachowania? Zobaczcie państwo, tak samo upomina się Konferencja Episkopatu Polski, nie tylko Rada Stała, nie tylko poszczególni pasterze, ale Konferencja Episkopatu Polski, a tu jest wszystko żelbeton. Mam tylko takie pytanie, czy to jest dobro dla wszystkich, czy tylko dla niektórych, a jeżeli dla niektórych, to dla kogo? Przepiszę się do nich. Nie mówię o partii.

**Przewodniczący poseł Mieczysław Golba (SP):**

Bardzo proszę, panie przewodniczący.

**Przewodniczący KRRiT Jan Dworak:**

Proszę ojca dyrektora, jakby na to odpowiedzieć? To jest pytanie rzeka, a jednocześnie pytanie bardzo proste, więc postaram się odpowiedzieć bardzo prosto. To dobro, to jest dobro rzadkie, ale ono jest dla wszystkich Polaków, tylko że niestety w Polsce obowiązują pewne procedury i o to dobro trzeba się starać zgodnie z procedurami. Według Krajowej Rady te procedury zostały wypełnione, sąd je w tej chwili bada, ale przecież ojciec dyrektor dobrze wie, że proces cyfryzacji się nie zakończył. Jesienią tego roku odbędzie się kolejny konkurs na ten sam multipleks, na kolejne cztery. Tak każe ustawa i to nie jest żadna tajemnica. Wielokrotnie to powtarzam, więc powtórzę raz jeszcze. Myślę, że nie ma żadnego powodu – jeśli ojciec dyrektor i Fundacja Lux Veritatis spełni wszystkie warunki formalne i tak to zostanie ocenione przez organy państwa – żeby Fundacja była traktowana w inny sposób niż pozostałe podmioty, które będą startowały. To jest część odpowiedzi.

Chciałem również powiedzieć, że gdyby to miała być dłuższa odpowiedź, to pewnie byśmy się bardzo różnili w ocenie tego, czy media mają przechrzył lewicowo-liberalny, czy też nie. Bardzo byśmy się chyba różnili w ocenie tego, czy Telewizja Trwam i Radio Maryja, które urzędowo cenię tak samo jak innych nadawców... Chciałem tutaj jasno i wyraźnie podkreślić, ponieważ pojawiają się – w komentarzach w pismach i u nadawcy, któremu ojciec Rydzyk patronuje i którym kieruje i je współtworzy – sądy, że my lekceważymy opinię publiczną. Nie, rzeczywiście uważamy, że również osobom starszym, osobom głęboko wierzącym i osobom cierpiącym należy się taki program, ale nie w tym jest problem. Problem jest czysto formalnoprawny. Wydaje mi się, że problem polega na tym, że nie wszyscy w to wierzą, a taka jest rzeczywiście prawda. To jest problem formalnoprawny i proszę tak do niego podchodzić. Nie ma tu najmniejszej chęci dyskryminowania kogokolwiek. Zapewniam o tym ojca dyrektora, a tym bardziej widzów Telewizji Trwam i słuchaczy Radia Maryja.

**Przewodniczący poseł Mieczysław Golba (SP):**

Panie przewodniczący, to znaczy, że po raz pierwszy w parlamencie padły słowa, które dają nadzieję na przyszłość. Jesień to trochę daleko. Niech pan pomyśli może o czerwcu, może o lipcu. Panie przewodniczący, może się uda, ale można by tak procedurę przyspieszyć. Bardzo proszę, *ad vocem*, ojciec dyrektor.

**Prezes Fundacji Lux Veritatis o. Tadeusz Rydzyk:**

Jeżeli można, ja tylko *ad vocem*. A propos sądów – nie będę mówił, jakie one są, tylko jak długo pracują – Radio RMF sądzi się z Krajową Radą już osiemnaście lat. To mam złe informacje? No to może siedemnaście i pół, albo dziewiętnaście lat. W każdym razie sądzi się już wiele lat i to jest prawdą. To jest pierwsze. Drugie, jakie formalnoprawne? My spełniliśmy wszystko. Jeżeli państwo mówicie, że nie daliśmy jakiejś informacji, to mieliśmy do tego prawo. Daliśmy wszystkie informacje, które były potrzebne. Pani dyrektor, jak to się nazywa? W trybie potrzebnej informacji daliśmy wszystkie informacje, a jeżeli chodzi o inne, to mamy pewne prawa. Wszyscy wiedzą, jakie były podmioty i o ile jesteśmy lepsi, nawet na tysiące razy. Tak, proszę pani. Miejcie trochę dobrej woli.

**Przewodniczący poseł Mieczysław Golba (SP):**

Pan przewodniczący Dworak, bardzo proszę.

**Prezes Fundacji Lux Veritatis o. Tadeusz Rydzik:**

Jeszcze jedno. Mówienie, że dla wszystkich jesteśmy itd., to fakty *contra factum nones argumentum*, fakty są inne.

**Przewodniczący poseł Mieczysław Golba (SP):**

Bardzo proszę, pan przewodniczący Dworak.

**Przewodniczący KRRiT Jan Dworak:**

To nie rozumiem, po co ojciec dyrektor mnie pytał, skoro ojciec znał odpowiedź. Udzieliłem odpowiedzi z najlepszą wolą. Chciałem tylko odpowiedzieć jedno, że to, co ojciec powiedział o dokumentach, to jest właśnie istota różnic między nami.

**Przewodniczący poseł Mieczysław Golba (SP):**

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, pani Lidia Kochanowicz, dyrektor Lux Veritatis. Bardzo proszę.

**Dyrektor finansowy Fundacji Lux Veritatis Lidia Kochanowicz-Mańk:**

Panie przewodniczący, odnośnie do spraw formalnych. Chciałam powiedzieć, że Fundacja – i tu Krajowa Rada nie zaprzecza – złożyła wniosek zgodnie ze wszystkimi przepisami. Pod względem formalnym i prawnym on był kompletny i pełny i byliśmy naprawdę bardzo dobrym programowo programem telewizyjnym. Cieszę się, że będzie może do jesieni rozpisany nowy konkurs, czy procedowanie na przyznanie kolejnych koncesji na kolejne multipleksy.

Panie przewodniczący, myślę sobie tak, jeżeli w tym postępowaniu Fundacja przegrała pod względem finansowym z podmiotami, które nie istnieją gospodarczo, które nie mają żadnego majątku, nie mają kadry, nie mają programu, które dopiero zaistniały w mediach, w przeciągu miesiąca, bo otrzymały koncesję wcześniej... Przykładem tego jest grupa ATM. Przecież ona nie nadaje programu, dlatego że nie ma możliwości technicznych, bo techniczne możliwości nawadnia programu ATM ma. Ona nie nadaje programu, dlatego że nie ma środków finansowych. Tylko i wyłącznie dlatego, bo przecież techniczne możliwości ma. Jeżeli więc będzie rozpisany konkurs na jesieni, to jak my będziemy mogli się starać o miejsce na multipleksie, jeżeli teraz przegraliśmy z firmami, które naprawdę nie istnieją gospodarczo.

Może jest z tego jedna nauka dla nas wszystkich, myślę że też dla Krajowej Rady. Prosilibyśmy już dzisiaj o to, żeby Krajowa Rada rozpisując kolejny konkurs i kolejne postępowania jasno sprecyzowała parametry oceny, żeby jasno ustaliła kryteria oceny wniosków pod względem technicznym, programowym i finansowym. Bo jeśli te kryteria będą, to wtedy nie będzie takiego problemu jak teraz przez wiele miesięcy, kiedy my mówimy, że przegraliśmy ze słabszymi, a państwo nie jesteście w stanie nam powiedzieć wprost: „Nie, przegraliście z lepszymi, ponieważ takie i takie kryteria tamci mieli lepsze, a my nie.”. Panie przewodniczący, być może to jest taka nauka na przyszłość. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Mieczysław Golba (SP):**

Bardzo proszę, pan przewodniczący Dworak.

**Przewodniczący KRRiT Jan Dworak:**

Chciałem krótko odpowiedzieć. Pani dyrektor powtarza oceny, które znamy i chciałbym powiedzieć, że Krajowa Rada, jako organ, nie będzie odpowiadała w taki sposób, bo odpowiada we właściwy sposób. Nie będzie odpowiadała w sposób taki: „nie, mieliśmy rację”, czy „nie, państwo się mylicie” itd. Jak powiedziałem, cała argumentacja jest zawarta w naszej decyzji. Decyzja ta nie jest upowszechniona. Bardzo proszę, jesteśmy gotowi od dwóch miesięcy ją upowszechnić. W tej chwili muszę na tym poprzestać, bo toczy się rozprawa przed sądem administracyjnym.

Natomiast, chciałbym zakończyć pozytywnie. To, co powiedziała pani dyrektor biorę bardzo poważnie. Słyszę głos pani dyrektor, który mówi o procedurach. Nie mam poczucia, że nasze procedury zostały w jakikolwiek sposób naruszone, ale mogę obiecać, że jeszcze raz się im przyjrzymy, przed kolejnym konkursem.

**Przewodniczący poseł Mieczysław Golba (SP):**

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Głos zabierze pani poseł Anna Sobecka. Bardzo proszę, pani poseł. Warto czekać.

**Poseł Anna Sobecka (PiS) – spoza składu Komisji:**

Dziękuję, czekałam z dużą cierpliwością, panie przewodniczący. Dziękuję uprzejmie. Otóż, szanowni państwo, pan przewodniczący Dworak argumentując nieprzyznanie koncesji dla Telewizji Trwam próbował wykazać zestawienie programów katolickich w telewizji publicznej, które miały zastąpić Telewizję Trwam. Poczyniłam zestawienie tych wszystkich programów i wypadło ono porażająco na korzyść Telewizji Trwam. Poproszę pana przewodniczącego o zezwolenie, ponieważ skserowałam to zestawienie. To jest czas emisji programów katolickich na antenie TVP1, TVP2 w zestawieniu do Telewizji Trwam. Poczyniłam to w jednym tygodniu, od 13 lutego do 19 lutego. Gdyby pan poseł zechciał podać panu przewodniczącemu, może sekretariat zechciałby rozdać posłom Komisji.

Proszę państwa, tutaj wyszło sztychło z worka. Tylko Trwam pokazała w całości podróż Ojca Świętego na Kubę i do Meksyku, a pan przewodniczący Dworak mówi, że zawsze telewizja uczestniczy. Gdzie jest TVN? Gdzie jest Polsat? Czy jest telewizja publiczna? A może Stawka lub też Disco Polo, które otrzymały koncesję? Panie przewodniczący, czy tak ma wyglądać multipleks? My, jako katolicy, mamy prawo do pełnej i rzetelnej informacji, a nie do dezawuowania kościoła w krótkich newsach nadawanych przez telewizję publiczną. Szanowni państwo, katolicy byli przez dwadzieścia lat marginalizowani, oszukiwani, atakowani, a teraz nastąpiła kulminacja tego wszystkiego. Katolicy wychodzą na ulicę, bo ta prowokacyjna decyzja wywołała masowe niepokoje społeczne. Kiedy zaatakowali państwo, w postkomunistycznych i liberalnych mass mediach, Telewizję Trwam i Radio Maryja – bo to są środki społecznego komunikowania i są dla katolików jak dwa płuca – naród powiedział *non possumus*. Ludzie wychodzą na ulicę. Tylko w sobotę odbędą się manifestacje w Katowicach, Poznaniu, Wrocławiu, Szczecinie, Kielcach, Tarnowie, ale i również w małych miejscowościach jak Wejherowo i Kościerzyna. Proszę państwa, jak za komuny. Za komuny tego nie było. To jest pierwsze w historii dwudziestolecia wydarzenie. Warto żeby zajęli się tym socjologowie i politycy i żeby zbadali ten społeczny protest.

Proszę państwa, ludzie wam nie ufają. Pan Dworak zachowuje się jak carski urzędnik, który dla pozoru przyjmuje petenta, wyjmując gęsie pióro i coś tam pisze. Petent już myślał, że sprawa jest załatwiona, tymczasem carski urzędnik chowa niezadowolony list na zawsze do ciemniej szuflady. Dlatego nie chcemy już żadnych państwa sztuczek, żadnych tłumaczeń. Żądamy koncesji. I nie kłamcie, szanowni państwo, że Trwam ogląda tylko sześć tysięcy osób i że przyszło czterdzieści tysięcy kopert. To jest szyderstwo z milionów katolików. To jest zamach na wolność słowa. Wspominali państwo o ATM. Nie otrzymałam od pana przewodniczącego odpowiedzi, dlaczego w czasie procesu koncesyjnego, w dniu 25 października, pan przewodniczący Dworak był uprzejmy pojawić się w ATM na otwarciu nowoczesnego studia, razem z ministrem kultury i innymi przedstawicielami. Czy to dla państwa nie jest zastanawiające? Dla mnie w każdym bądź razie jest to zadziwiające postępowanie i wydaje mi się, że jedyne wyjście jest takie, aby pan przewodniczący Dworak, dla dobra Polski, podał się do dymisji, najlepiej z całą Krajową Radą. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Mieczysław Golba (SP):**

Dziękuję bardzo. Głos zabierze pan poseł Zbigniew Kuźmiuk. Bardzo proszę.

**Poseł Zbigniew Kuźmiuk (PiS) – spoza składu Komisji:**

Dziękuję bardzo. Wprawdzie jest już późna pora, ale pan przewodniczący Dworak na początku był bardzo zdenerwowany tym, że po raz kolejny musi odpowiadać na pytania posłów. Panie przewodniczący, chciałbym pana uspokoić. Sejm w ten sposób realizuje swoją funkcję kontrolną w stosunku do instytucji państwa. Posiedzenia komisji sejmowych i pytania posłów w różnych sprawach do przedstawicieli instytucji państwowych, to jest realizacja funkcji kontrolnej przez Sejm, więc proszę się tej procedurze poddać spokojnie. Musi pan wiedzieć, że jedna trzecia członków Komisji

może zwołać posiedzenie Komisji na każdy temat i zaprosić na to posiedzenie każdego urzędnika państwowego i ci urzędnicy muszą uczestniczyć w tym posiedzeniu oraz odpowiadać na pytania posłów. Co zrobić, takie są konsekwencje przyjmowania funkcji publicznych.

Przejdę teraz do rzeczy. Otóż, panie przewodniczący, pan bardzo często w swych publicznych wypowiedziach mówiąc o tej procedurze przed Wojewódzkim Sądem Administracyjnym, do którego odwołała się Fundacja Lux Veritatis, jakby podkreśla, że wreszcie sąd rozstrzygnie tę sprawę, kto ma tutaj rację, Fundacja, czy też Krajowa Rada. Jednak pan doskonale wie, Naczelny Sąd Administracyjny nie będzie badał gospodarności podjęcia przez państwa decyzji pozabawiającej Telewizję Trwam miejsca na multipleksie, rzetelności tej decyzji i jej celowości.

Panie przewodniczący, to co się dzieje ze spółką ATM – nie chciałbym głęboko w tę problematykę wchodzić – jakby potwierdza, że państwa decyzja rozdziału miejsc na Multipleksie 1 najprawdopodobniej nie była gospodarna, nie była rzetelna i nie była celowa, ponieważ jeżeli od przyznania koncesji mija już siódmy miesiąc, a spółka, którą ponoć państwo prześwietlaliście bardzo dokładnie, nie nadaje programu, to znaczy, że państwa decyzja jest niegospodarna – jeszcze raz to podkreślam – nierzetelna i niecelowa. Pan doskonale wie, że tylko Najwyższa Izba Kontroli mogłaby to państwu udowodnić. Więc, panie przewodniczący, naprawdę bardzo proszę, żeby podczas tego rodzaju publicznych wystąpień pan rzeczywiście precyzyjnie odpowiadał na wątpliwości posłów, bo te wątpliwości są naprawdę bardzo poważne i co więcej, fakty dziejące się w tej sprawie są dla państwa coraz bardziej niekorzystne. Nie będę już mówił o dwóch milionach podpisów, protestach, marszach itd., bo one potwierdzają, że ludzie masowo chcą tego programu w wydaniu cyfrowym, a państwo to uniemożliwiają.

Chciałem przedstawić właśnie te wątpliwości, ponieważ – ma pan rację – państwo rozdzielacie dobra rzadkie. W imieniu naszego państwa państwo rozdzielacie dobra rzadkie i powinniście to robić w taki sposób, jak to opisałem. Wszystko wskazuje na to, że ten lipcowy rozdział niestety nie odbył się zgodnie z tymi zasadami, dlatego te wątpliwości, dlatego kolejne posiedzenia Komisji, kolejne poważne pytania, na które naprawdę nie otrzymujemy odpowiedzi, a jedyna odpowiedź, jaka się pojawia to: „niech to rozstrzygnie sąd”, choć pan doskonale wie, że sąd będzie rozstrzygał procedurę administracyjną. Wprawdzie pani dyrektor mówiła już parokrotnie, na kilku posiedzeniach, że wytknięto i w tej procedurze kilkanaście poważnych uchybień, ale ja podkreślam tę gospodarność, rzetelność i celowość, ponieważ mówimy o bardzo dużych pieniądzach i o rozdziale dobra rzadkiego w imieniu państwa polskiego. Dziękuję bardzo.

#### **Przewodniczący poseł Mieczysław Golba (SP):**

Dziękuję bardzo. Głos zabierze pani poseł Jadwiga Wiśniewska. Bardzo proszę, pani poseł.

#### **Posel Jadwiga Wiśniewska (PiS) – spoza składu Komisji:**

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący. Szanowni państwo. Pan minister, czy też pani minister, na początku naszego spotkania – ktoś z zaproszonych gości na naszą Komisję – mówili, że w mediach już ta informacja powtarzała się wielokrotnie i powinna być powszechnie znana. W związku z tym, chciałabym przytoczyć informację, która w mediach nie była powtarzana wielokrotnie i być może nie jest powszechnie znana również członkom Krajowej Rady. Dlaczego tak upominamy się o miejsce Telewizji Trwam na multipleksie? Bo to dzięki obecności na multipleksie stacja ta, ale również inne stacje, które dostały koncesję będą mogły zwiększyć zasięg bezpłatnego nadawania. Powstaje zatem pytanie, dlaczego państwo tak bardzo nie chcecie Telewizji Trwam, która spełnia wszystkie kryteria, przyznać tego miejsca na multipleksie. Mówią państwo, że kryteria były jasne i precyzyjne. Chcę więc powiedzieć, że Fundacja Helsińska podziela wątpliwości podnoszone przez posłów Prawa i Sprawiedliwości na posiedzeniach wszystkich komisji, w których pan przewodniczący Dworak uczestniczy. Żadne kryteria, niestety, nie były względem wszystkich jednakowe. Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji nie potrafiła wskazać jasnych i precyzyjnych przesłanek udowadniających, że to miejsce

dla Telewizji Trwam się zwyczajnie nie należy. Odmowa miejsca na multipleksie dla Telewizji Trwam jest nie tylko złamaniem pluralizmu mediów, ale również ideologii antyreligijnej, co jest sprzeczne z wypowiedzią pana przewodniczącego Dworaka, który mówił, że tak bardzo docenia miejsce kościoła w naszym życiu publicznym.

Proszę państwa, dwa miliony Polaków w obronie Telewizji Trwam to ogromna liczba. Nie wiem, do czego Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji chce doprowadzić, do masowych, milionowych protestów w Polsce? Czy to jest wasza intencja, żeby ludzie wyszli na ulicę i protestowali przeciwko temu, co państwo wyprawiacie? Telewizji Trwam miejsce na multipleksie należy się prawnie i nie ma, proszę państwa, żadnej łaski w tej kwestii. Zatem zachodzi konieczność zadania pytania, czy Polska jest państwem prawa pod rządami platformy i PSL, czy już tylko i wyłącznie państwem partyjnym partii rządzącej, bo wtedy trzeba byłoby poczynić smutną konkluzję, że jesteśmy państwem bezprawia, bo to, co państwo robicie, to kneblowanie wolności słowa.

Kończąc swoją wypowiedź, chciałabym poinformować państwa, o konsekwencjach, jakie zostały poczynione przez koalicję rządzącą PO-PSL względem niektórych osób, w tym pana posła Czartoryskiego, który do dzisiaj był przewodniczącym Komisji do Spraw Kontroli Państwowej. Za to, że domagał się razem z posłami Prawa i Sprawiedliwości, aby Najwyższa Izba Kontroli zbadała proces koncesji został dzisiaj odwołany. To jest przykład, że z demokracją w państwie polskim jest bardzo źle. Warto powiedzieć bardzo odważnie i publicznie, że zemszczono się na panu pośle Czartoryskim – to jest niestety niskie i małe – i dzisiaj na Komisji do Spraw Kontroli Państwowej głosami posłów platformy, PSL, Lewicy i partii Palikota został on odwołany. To jest smutna konstatacja, jakie represje spotkają tych, którzy mają odwagę protestować.

To nie jest tak, że tylko Prawo i Sprawiedliwość. Nasze wątpliwości podziela również Fundacja Helsińska i nie zamknie pan ust milionom ludzi. Bo państwo mówicie „po co ci ludzie upominają się, po co wychodzą, skoro Telewizja Trwam będzie mogła nadawać?”. Tak, ona będzie mogła nadawać, ale chcemy mieć prawo jako katolicy w Polsce, do równego traktowania i Telewizja Trwam powinna mieć swoje miejsce na multipleksie. Być może boicie się, że słowa prawdy i tego, co robi Telewizja Trwam – tej pięknej ewangelizacji na miarę XX wieku – przedrze się do uspiętego narodu i rzeczywiście naród wyjdzie na ulicę i powie: basta – dość tego. Dziękuję.

#### **Przewodniczący poseł Mieczysław Golba (SP):**

Dziękuję bardzo, pani poseł. Głos zabierze teraz pan poseł Maciej Małecki. Bardzo proszę, panie pośle.

#### **Poseł Maciej Małecki (PiS) – spoza składu Komisji:**

Panie przewodniczący, chciałbym zapytać pana, czy w momencie przyznawania koncesji dla ATM, kiedy oceniał pan ofertę złożoną przez ATM, Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji nie miała żadnych wątpliwości, co do wiarygodności ATM i podjęła decyzję bez zastrzeżeń? Chciałbym zapytać też, kiedy dokładnie ATM miał rozpocząć nadawanie programu, i kiedy Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji zainteresowała się tym i zainterweniowała, że nie nadaje programu. Pytam, dlatego że grupa ATM przeszła gęste sito wymagań Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Zresztą państwo podkreślali, że są to dobra rzadkie, nie dla każdego. ATM przeszła to sito, a Telewizja Trwam nie przeszła i ATM nie nadaje programu, a Telewizja Trwam nadaje od dziewięciu lat. Moje pytania wynikają również z tego, że w skład grupy kapitałowej ATM, wśród dziewięciu spółek zależnych, wchodzi m.in. Studio A, firma producencka, którą właśnie pan współzakładał, zaś wiceprezesem ATM jest pan Maciej Grzywaczewski, pana bliski współpracownik z lat 2004-2006. W związku z postawą różnych posłów, różnych ugrupowań w Sejmie i m.in. dzisiejszą decyzją o odwołaniu posła Czartoryskiego z funkcji przewodniczącego Komisji do Spraw Kontroli Państwowej, m.in. przez posłów Platformy Obywatelskiej, przypomnę, że pan Maciej Grzywaczewski w 2007 roku wpłacił dziesięć tysięcy złotych na kampanię Platformy Obywatelskiej. Również była wiceprezes ATM, pani Dorota Michalak-Kurzewska wpłaciła na kampanię PO czternaście tysięcy złotych, natomiast ATM odpowiadała za realizację orędzia premiera Donalda Tuska z 2008 roku. Podaję te



informacje w ślad za doniesieniami medialnymi z debaty publicznej, jak dzisiaj padło. Proszę o odpowiedzi na te pytania.

Natomiast pani prezes chciałbym powiedzieć, że my mamy świadomość, że pani pełni swój urząd od niedawna, ale oczekiwaliśmy, że na dzisiejsze posiedzenie przyjdzie pani z zespołem ludzi, którzy pracują w pani urzędzie dłużej. Jeśli nie pani, to ci ludzie będą w stanie udzielić nam odpowiedzi na pytania dotyczące okresu zanim pani rozpoczęła swoją kadencję.

Jeszcze moja uwaga w sprawie wykluczenia cyfrowego części Polaków. Szanowni państwo, od wielu lat przeciwdziałanie wykluczeniu jest takim słowem kluczem. Na to wydaje się znaczne środki unijne, znaczne środki z budżetu państwa oraz samorządu i kiedy naprawdę pojawia się podmiot, który może w bardzo dużym stopniu ograniczyć to wykluczenie – mówię tutaj o Fundacji Lux Veritatis i Telewizji Trwam – wtedy temu podmiotowi rzuca się kłody pod nogi i to samo państwo, które ma na ustach slogany o walce z wykluczeniem cyfrowym – gdzie idą duże pieniądze, czasem na bardzo zabawne projekty mające mało wspólnego z rzeczywistością – wtedy, kiedy rzeczywiście można zapobiec wykluczeniu cyfrowemu zarówno pewnych regionów polskich, jak i środowisk, wtedy nie ma woli walki z wykluczeniem cyfrowym. Prosiłbym o ustosunkowanie się do podniesionych przeze mnie kwestii. Jeszcze raz podkreślam, że informacje, które podawałem są może bulwersujące, ale podaję je w ślad za doniesieniami medialnymi, do których dotarłem.

**Przewodniczący poseł Mieczysław Golba (SP):**

Dziękuję bardzo, panie pośle. Proszę o zabranie głosu pana przewodniczącego Jana Dworaka. Bardzo proszę, panie przewodniczący.

**Przewodniczący KRRiT Jan Dworak:**

Bardzo dziękuję za udzielenie głosu. Chciałbym ustosunkować się do trzech wypowiedzi – pani posłanki Sobeckiej i panów posłów Kuźmiuka i Małeckiego. Motywem, który łączy te trzy wystąpienia jest albo zarzucanie, albo insynuowanie konfliktu interesów, po przywoływanie rozmaitych faktów, które mają wiązać mnie z ATM.

**Poseł Anna Sobecka (PiS) – spoza składu Komisji:**

Ale był pan na otwarciu, prawda? Mam zdjęcia.

**Przewodniczący poseł Mieczysław Golba (SP):**

Pani poseł, proszę nie przeszkadzać. Pan przewodniczący ma teraz głos. Bardzo proszę, panie przewodniczący.

**Przewodniczący KRRiT Jan Dworak:**

Dziękuję bardzo. Chciałbym na wstępie oświadczyć, że nigdy nie było i nie ma żadnego konfliktu z ATM. Moje związki z nimi nie istnieją. To, co państwo próbujecie insynuować, bardzo bym prosił, żebyście państwo sformułowali, nie w formie podejrzeń i cytowania jakichś doniesień prasowych, tylko proszę to sformułować wprost, dobrze? Ja się tego nie lękam i odpowiem na wszystkie wątpliwości. Teraz odpowiadam konkretnie, tylko bardzo proszę, bez insynuacji, bez podejrzeń, tylko bardzo proszę o twarde zarzuty, dobrze?

Czy byłem na otwarciu ATM? Oczywiście i wcale się tego nie wypierałem. Było tam wiele setek gości...

**Poseł Anna Sobecka (PiS) – spoza składu Komisji:**

W procesie koncesyjnym pan był.

**Przewodniczący KRRiT Jan Dworak:**

Tak jest, ale również w okresie koncesyjnym pełnię różne funkcje, bywam w bardzo różnych miejscach i bardzo różnych nadawców. W ATM to było wielkie wydarzenie, po raz pierwszy od dawna. Poprzednio to było otwarcie takiej dużej wytwórni „Walwerin” pod Krakowem. To jest otwarcie bardzo nowoczesnych studiów do produkcji telewizyjnej i filmowej i myślę, że to powinno być powodem do dumy nas wszystkich, że Polacy w dziedzinie, jaką są przemysły artystyczne również się rozwijają...

**Posel Jadwiga Wiśniewska (PiS) – spoza składu Komisji:**

I naprawdę nie zauważa pan konfliktu interesu?

**Przewodniczący KRRiT Jan Dworak:**

W żadnej mierze nie zauważam konfliktu interesów. Było tam wieluset gości oficjalnych i odbywało się tam również wręczenie nagrody „NIPTEL”, nagrody, którą wspólnie z Maciejem Grzywaczewskim wymyślaliśmy będąc producentami w 1994 lub 1995 roku i która ma swoją dużą tradycję w środowisku producenckim. Nie widzę tu żadnego konfliktu interesów. To jest jedyny fakt, to zdjęcie, którego nikt nigdy nie ukrywał i moja obecność, której nigdy nie ukrywałem i którą trudno byłoby ukryć. Byłoby to śmieszne i niepoważne. Jak mówię, było tam wieluset gości, nie jestem w stanie policzyć ilu dokładnie. To było wydarzenie publiczne. To nie było żadne wydarzenie ekskluzywne. To jest pierwszy fakt.

Drugi fakt, że znam pana Grzywaczewskiego od 2004 roku. Tak, znam go i muszę powiedzieć, że znam go od 1975 roku, a co myśmy wtedy wspólnie robili, to już państwu nie będę w tej chwili opowiadał. Naprawdę były to bardzo interesujące rzeczy. Odsyłam, bo to można znaleźć na stronach internetowych, jeśli ktoś jest tego ciekaw. Nie zmienia to jednak faktu, że znam wiele osób z tego świata, które poznałem w różnych okresach mojego życia, również u innych koncesjonariuszy i nie zmienia to faktu, że nie widzę tu żadnego konfliktu interesu.

Wreszcie kwestia Studia A, która była wyjaśniana już wielokrotnie, również w trakcie posiedzeń tych komisji. Po raz pierwszy – jak sobie przypominam – wiosną ubiegłego roku ukazała się informacja o moich niejasnych związkach ze Studiem A. Ostatnio również posłanka Kruk mówiła w wywiadzie o tym, że to są wyjątkowo niejasne i podejrzane związki. Bardzo proszę o sformułowanie tego w bardziej precyzyjny sposób. Myślę, że wtedy będzie nam łatwiej rozmawiać. Fakty są następujące, kiedy zostałem wybrany prezesem telewizji publicznej w 2004 roku musiałem się pozbyć moich udziałów w innych przedsiębiorstwach. Zrobiłem to wtedy. Od tego czasu nie mam żadnych związków ze Studiem A, poza tym, że również znam Macieja Strzembosza, który jest właścicielem, czy współwłaścicielem Studia A, tak samo jak Macieja Grzywaczewskiego i myślę, że jeszcze parę setek innych osób. Z tego, co wiem Studio A zostało sprzedane ATM dobrych kilka lat później i tyle.

Pani poseł Kruk – zwracam się do pani poseł – nie było tutaj żadnego pośredniego sprzedania Studia A przeze mnie, jak pani mówi w tym wywiadzie, ponieważ od dawna nie byłem właścicielem Studia A i w związku z tym, być może ta pośrednia sprzedaż następuje w świecie idei, ale na pewno nie ma to nic wspólnego ze światem realnym. Tyle mojej odpowiedzi na temat związków z ATM. Rozumiem, że te insynuacje będą trwały nadal, więc namawiam panie posłanki i panów posłów o sformułowanie zarzutów, w tym również pana posła Kuźmiuka, który uważa, że ta sprawa coraz bardziej wygląda nieładnie. Bardzo proszę, jeśli ma pan takie dane, to proszę od razu wystąpić z podejrzeniem popełnienia przestępstwa do prokuratury. Na pewno wie pan, jak to się robi, panie pośle. To tyle w sprawie tych odpowiedzi. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Mieczysław Golba (SP):**

Dziękuję bardzo. Głos zabierze pani poseł Elżbieta Kruk.

**Posel Elżbieta Kruk (PiS) – spoza składu Komisji:**

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni goście. Panie przewodniczący – mówię teraz do przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji – wielokrotnie mówił pan, że tutaj są ważne procedury i prawo i wyrażał pan zdumienie, że wyobrażamy sobie, że to może się dziać poza tymi procedurami. Pytam, czy nie jest to oczywiste – przy tak szerokiej aktywizacji społeczeństwa, protestach i listach (dwa miliony) z różnych środowisk – że Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji nie dopełniła jednego ze swoich istotnych zadań zapisanych w ustawie, a mianowicie takich, że ma służyć interesom odbiorców. Kiedy czytamy dokumenty dotyczące cyfryzacji telewizji naziemnej w Polsce i kiedy słuchamy państwa – gdy debatowaliśmy tutaj nad ustawą cyfryzacyjną w 2011 roku – to niestety odnosiliśmy i ciągle odnosimy wrażenie, że organy państwa, czyli Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji oraz Urząd Komunikacji Elektronicznej

pracują dla nadawców, a nie dla odbiorców, dla widza, czyli dla społeczeństwa, któremu mają służyć. Krajowa Rada ma tę służbę wpisaną w konstytucji i rozwiniętą szczególnie zapisem art. 6 ustawy o radiofonii i telewizji.

Podobnie jest z zapisem dotyczącym tego, jak Krajowa Rada ma stać na straży samodzielności dostawców. W ramach tego konkretnego już postępowania, o którym mowa odmówiono przyznania koncesji jednemu społecznemu katolickiemu podmiotowi, który o tę koncesję aplikował używając również takich argumentów w uzasadnieniu – panie prezesie – które wskazywałyby, że Fundacja nie ma szans uzyskać nigdy i w żadnych warunkach koncesji od Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Czyli to jest podmiot społeczny, a tymczasem z łatwością koncesje dostają podmioty związane z wielkimi korporacjami medialnymi.

Panie prezesie, nie wiem jak to jest z dbaniem o samodzielność dostawców. Wróć tutaj do ATM. ATM jest kapitałowo związany z Zygmuntem Solorzem-Żakiem, właścicielem Polsatu. Panie prezesie, kiedy podejmował pan nie pierwszą decyzję koncesyjną w imieniu Krajowej Rady w sierpniu, ale już w styczniu tego roku tę ostateczną decyzję koncesyjną dla czterech podmiotów, to samo dotyczyło kolejnego podmiotu, czyli Stawki, który w 25% był już własnością TVN należącego do koncernu ITI. W obu tych decyzjach zapisał pan, panie prezesie – podpisał pan to ładnie – że żaden z podmiotów, któremu udziela się koncesji nie jest związany z podmiotami nadającymi naziemnie, czyli podpisał pan nieprawdę. No i jak to się ma do przestrzegania tych procedur, o których pan mówi, panie prezesie?

W art. 6 jest zapisany również obowiązek stania na straży pluralistycznego charakteru radiofonii i telewizji. Dzisiaj, w wyniku działań dwóch organów głównie realizujących proces cyfryzacji telewizji naziemnej, czyli Krajowej Rady i UKE trzynaście programów jest we własności podmiotów związanych kapitałowo z właścicielem Polsatu Zygmuntem Solorzem-Żakiem. To jest trzynaście programów, a my mówimy o odmowie jednemu takiemu programowi, jednemu społecznemu nadawcy, jakim jest Fundacja Lux Veritatis z Telewizją Trwam.

Wróć teraz do odpowiedzi, jakich udzieliła na pytania zadane przez nas na poprzednim posiedzeniu Komisji innowacji pani prezes UKE, czyli do kwestii udzielenia – właściwie sprzedaży – jednego całego multipleksu, bo o tym mówię, który miałby być przeznaczony na telewizję mobilną pierwotnie w systemie DVB-H. Potem pani prezes mówiła o decyzji zmieniającej decyzję pierwotną i wycofującą ten standard DVB-H. Po dwóch latach ten multipleks, jesienią ubiegłego roku – bo pierwotnie nie dostał go oczywiście Zygmunt Solorz, tylko inna spółka – ten multipleks został zakupiony za prawie trzydzieści milionów złotych przez Zygmunta Solorza-Żaka. Oczywiście informacje na ten temat znajdziemy tylko na branżowych portalach, czy w branżowych mediach. Z informacji tam zawartych wynika, że dzisiaj ani Krajowa Rada, ani Urząd Komunikacji Elektronicznej tak naprawdę nie wie, na co przeznaczy ten multipleks dzisiejszy właściciel.

Mam tutaj pytanie. Pani prezes, dlaczego ta decyzja rezerwacyjna – bo tutaj w pewnym momencie swój udział miała Krajowa Rada, ale tylko dlatego, że się słusznie do tego postępowania dopchnęła – przeznaczenia tego multipleksu, po zakupie go w ubiegłym roku przez Zygmunta Solorza-Żaka została utrzymana? O to uzasadnienie głównie pytałam, ale takiej odpowiedzi – zresztą nawet zakończenia tej historii z multipleksem – dzisiaj od pani prezes nie usłyszeliśmy. Na konferencji międzynarodowej, radiokomunikacyjnej w 2006 roku, o której pani prezes dzisiaj wspominała – na tej najbardziej istotnej dla procesu cyfryzacji telewizji naziemnej – państwo polskie wynegocjowało osiem kanałów, tzw. multipleksów. Nie będę już wnikała, dlaczego dwa z nich nie przeznaczono na nadawanie telewizyjne i pozostało sześć. Mamy sześć multipleksów, w tym dzisiaj jeden cały w rękach właściciela Polsatu. Jeden – to oczywiście zrozumiałe – dla telewizji publicznej, jeden dla dotychczasowych nadawców naziemnych, w tym oczywiście dla Polsatu, z tym, że w podwojeniu oferty dzisiejszej, co oznacza, że na tym multipleksie Polsat ma cztery kanały: Polsat, Polsat Sport itd.

Kolejne pytanie, dlaczego Polsat Sport? W końcu telewizja publiczna ma program sportowy. Dlaczego to nie ona będzie nadawała program sportowy na multipleksie

bezpłatnym, tylko podmiot koncesyjny? Ciekawe, skąd taka decyzja. Ponadto TV 4, związana kapitałowo z Polsatem i TV 6, ten drugi program TV4. No i jeszcze ATM w kolejnym postępowaniu koncesyjnym – znowu wracamy do postępowania dotyczącego Fundacji Lux Veritatis – również związany z Polsatem. Panie przewodniczący, no jak można nie mieć wątpliwości? Być może to są właściwe działania, zgodne z prawem – to jest rzecz dyskusyjna – ale jaki mamy efekt? Czy to jest pluralizm?

Jeszcze jedno pytanie na koniec. Krajowa Rada wyrażała dużą troskę o to, że gdyby Telewizji Trwam przyznano koncesję, to tworzyłoby to zagrożenie dla funkcjonowania Multiplexu 1, nawet nie tylko Multiplexu 1, ale zagrażałoby to realizacji procesu cyfryzacji telewizji naziemnej. Tymczasem na Multiplexie 2 ciągle nie nadaje ten drugi program podwojonego Pulsu. Na którymś z posiedzeń Komisji wyraził pan – wydaje mi się, że to pan panie prezesie, bądź ktoś inny z przedstawicieli Rady – taką oto opinię, że na podstawie art. 34 ustawy o radiofonii i telewizji przewodniczący Krajowej Rady nie jest uprawniony do wszczęcia postępowania o cofnięcie tej koncesji, bo przecież na podstawie koncesji Krajowej Rady Puls uzyskał prawo do podwojonego nadawania, czyli uzyskał ten program Puls 2. Czy Krajowa Rada posiada opinie mówiące, że ona nie ma tu prawa do cofnięcia tej koncesji? Wtedy padła tu taka opinia, że ta koncesja przynależna jest Pulsowi na podstawie ustawy cyfryzacyjnej, co jest nieprawdą, bo w ustawie cyfryzacyjnej nie ma nic na ten temat. Podmioty nadające z Multiplexu 2 uzyskały koncesje, tak naprawdę, w drodze postępowania prowadzonego w porozumieniu dwóch organów – Krajowej Rady i UKE – i nie widzę tutaj żadnego powodu, aby nie podjąć, na podstawie art. 34, postępowania o cofnięciu nierealizowanej koncesji. Dlaczego pan, panie prezesie, nie podjął takich działań do tej pory? Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Mieczysław Golba (SP):**

Dziękuję bardzo. Pan chciał sprostować? Proszę bardzo, pan poseł Maciej Malecki.

**Poseł Maciej Malecki (PiS) – spoza składu Komisji:**

Panie przewodniczący, nie otrzymałem odpowiedzi na moje pytanie, kiedy dokładnie ATM miał rozpocząć nadawanie i kiedy Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji zareagowała w momencie, kiedy nie rozpoczął tego nadawania.

**Przewodniczący poseł Mieczysław Golba (SP):**

Bardzo proszę, panie przewodniczący.

**Przewodniczący KRRiT Jan Dworak:**

Odpowiadam, ATM miał rozpocząć nadawanie naziemne 29 lutego i od tego czasu Krajowa Rada wszczęła postępowanie i opowiadałem to... Tak, 29 lutego tego roku.

**Poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS) – spoza składu Komisji:**

Przepraszam bardzo, czy zechciałby pan przewodniczący przysunąć mikrofon, bo bardzo źle słychać.

**Przewodniczący KRRiT Jan Dworak:**

Przepraszam bardzo, za niedogodność. Termin rozpoczęcia nadawania przez ATM minął 29 lutego tego roku.

**Poseł Maciej Malecki (PiS) – spoza składu Komisji:**

I tego samego dnia Krajowa Rada zareagowała?

**Przewodniczący KRRiT Jan Dworak:**

Nie pamiętam. Jeśli panu posłowi zależy – przytaczałem te dane dość dokładnie na początku posiedzenia – odszukam i chętnie powtórzę. Wystąpiliśmy do spółki 13 marca.

**Przewodniczący poseł Mieczysław Golba (SP):**

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Głos zabierze...

**Poseł Elżbieta Kruk (PiS) – spoza składu Komisji:**

Proszę jednak o odpowiedź na pytania. Zadałam ich kilka i chciałabym uzyskać na nie odpowiedź.

**Przewodniczący poseł Mieczysław Golba (SP):**

Bardzo proszę, panie przewodniczący.

**Przewodniczący KRRiT Jan Dworak:**

Dziękuję bardzo. Muszę tylko odszukać pytania pani posłanki Kruk. Pani poseł, Puls ma termin do uruchomienia do lipca tego roku tego drugiego, bonusowego programu. Taka data widnieje w dokumentach. Czyli oni niestety mają jeszcze czas na to, żeby nie nadawać...

**Poseł Elżbieta Kruk (PiS) – spoza składu Komisji:**

Panie prezesie, rozumiem więc, że w momencie kiedy Puls uzyskał koncesję od Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, to dostał jeszcze dwa lata czasu na uruchomienie programu, czy tak?

**Przewodniczący KRRiT Jan Dworak:**

Tak.

**Dyrektor departamentu KRRiT Agnieszka Ogrodowczyk:**

Wnioskodawca tak deklarował powołując się na niepewność i kłopoty związane z ukształtowaniem się pełnego składu na multipleksie, jak również na wątpliwości związane z harmonogramem uruchomień. Ponieważ to było przedmiotem konwencji analogowo-cyfrowej, w związku z tym tego rozszerzenia należało absolutnie dokonać, ponieważ było ono równoległe wpisane do ustawy o wdrożeniu naziemnej telewizji cyfrowej. Rzeczą pewną było, że w stosunku do telewizji Puls, mimo, że wszyscy mieli poważne wątpliwości, co do jej kondycji finansowej, konwersja analogowo-cyfrowa musiała nastąpić, bowiem w innym przypadku zostałyby naruszone prawa nabyte.

**Poseł Elżbieta Kruk (PiS) – spoza składu Komisji:**

Przepraszam bardzo, panie przewodniczący, ja to jeszcze uzupełnię.

**Przewodniczący poseł Mieczysław Golba (SP):**

Proszę bardzo.

**Poseł Elżbieta Kruk (PiS) – spoza składu Komisji:**

Po pierwsze, pokazuje to państwu jak to Krajowa Rada troszczy się o to, że jakiś tam nadawca może zakłócić przebieg procesu cyfryzacji, a tutaj, proszę, okazuje się, że jakiś nadawca nie był w stanie nadawać i dostaje dwa lata czasu od Krajowej Rady i to jest ta troska.

Pani dyrektor, panie prezesie, należałoby przedstawić uzasadnienie, dlaczego dotychczasowi nadawcy naziemni dostali podwojenie i jak to się ma do konkurencyjności na tym rynku w Polsce. Francja ma już z tym problemy, bo to Francuzi wymyślili taki myk z podwojeniem analogowej propozycji programowej i już, w sposób zrozumiały, jest problem z Komisją Europejską. Nie dostaliśmy tego uzasadnienia i żadnej informacji mówiącej nam o tym procesie. Nie widzę powodu – nie potrafię sobie odpowiedzieć na to pytanie, chociażbym chciała – dlaczego to dopiero dwa programy Pulsu mogłyby umożliwić ruszenie z cyfryzacją telewizji naziemnej w Polsce. Tak, jakbyśmy nie mieli publicznej i na tym nie moglibyśmy rozruszać całego procesu.

**Przewodniczący KRRiT Jan Dworak:**

Powiem tylko pani poseł jedną prostą rzecz. Decyzje te, jak to jest w wielu dokumentach zapisane, nie były podejmowane przez obecną Krajową Radę. One były podejmowane wcześniej, pani poseł, i pani poseł na pewno to pamięta. Może to umknęło w tej chwili pani poseł...

**Poseł Elżbieta Kruk (PiS) – spoza składu Komisji:**

Umknęło mi, ale nie zmieniam opinii o tej decyzji.

**Przewodniczący KRRiT Jan Dworak:**

Ale ja nie proszę, żeby pani poseł zmieniała opinię, przywołuję tylko fakty. Jeżeli można, to szczegółów przedstawi pani dyrektor Ogrodowczyk.

**Przewodniczący poseł Mieczysław Golba (SP):**

Bardzo proszę, pani dyrektor.

**Dyrektor departamentu KRRiT Agnieszka Ogrodowczyk:**

Szanowna pani poseł, szanowni państwo. Rozumiem, że w tej chwili wchodzimy już naprawdę bardzo głęboko w te elementy procesu cyfryzacji, które nie dotyczą w bezpośredni sposób obecnego etapu. Jednak spróbuję tę sprawę wyjaśnić. Kwestie programów bonusowych w Multiplexie 2 były wynikiem pewnej skomplikowanej sytuacji związanej z migracją nadawców koncesjonowanych, którzy nie mogli zawrzeć umowy z telewizją publiczną na Multiplexie 1. Było to wynikiem konieczności przeprowadzenia przez nadawcę publicznego konkursu na operatora multipleksu w trybie zamówień publicznych. Przypomnę, że groziło to całkowitym załamaniem się procesu cyfryzacji. Kształtowanie składu Multiplexu 2 spowodowało, że te trzy podmioty, których konwersji analogowej-cyfrowej dokonaliśmy zawarły umowę z operatorem multipleksu i w związku z tym duplikowanie tych miejsc na multipleksie, które pozostały w części wolnej przepływności musiało dotyczyć tych podmiotów, które już miały zawartą umowę z operatorem multipleksu. A zatem, po to, aby nie różnicować i w żaden sposób nie wprowadzać zakłóceń między stosunkami handlowymi, między nadawcami, a operatorem technicznym TP EmiTel dokonano w trybie postępowania o rozszerzenie koncesji – nie tak, jak we Francji – w trybie publicznego ogłoszenia rozstrzygnięcia tych postępowań i rozszerzono koncesję na nowe programy satelitarne tych nadawców.

Pani poseł, naprawdę szalenie żałuję. Znamy bardzo trudną i w sumie bardzo – moim zdaniem – przykrą historię Telewizji Puls i zawód, jaki czujemy w stosunku do tego podmiotu, ponieważ tak, jak wiemy, to miała właśnie być katolicka telewizja cyfrowa. Ojcowie Franciszkanie zbyli tę spółkę na rzecz podmiotu – osoby fizycznej i jej dalsze losy, kondycja i sytuacja są wynikiem decyzji Ojców Franciszkanów. Krajowa Rada była już raz – pod koniec lat dziewięćdziesiątych – w sytuacji, kiedy wszczęła postępowanie o cofnięcie koncesji i właśnie ze względu na to, żeby zaspokoić potrzebę pluralizmu, mimo długotrwałego procesu wyłączenia nadajników tej telewizji, jej upadłości i jej fatalnej sytuacji, na skutek interwencji różnych podmiotów, w rezultacie doprowadzono do recesji tej telewizji, przy udziale kapitału zewnętrznego i tym kapitałem zewnętrznym była firma Zygmunta Solorza-Żaka. Dlatego dzisiaj o tym mówię, żeby państwu uświadomić, że rynek mediów elektronicznych jest rynkiem wymagającym wysokich nakładów inwestycyjnych. We wszystkich krajach europejskich są dwa, trzy główne wiodące podmioty, które skupiają w swoich rękach większość mediów tradycyjnych radia i telewizji oraz nowych mediów. W związku z tym powiązania kapitałowe w tym sektorze, podobnie jak w sektorze komunikacyjnym, które teraz również na etapie koncentracji są zjawiskiem naturalnym. W związku z tym, teraz szczegółowo odpowiadam na zarzut, który pani poseł postawiła w stosunku do uzasadnienia decyzji koncesyjnej z dnia 29 lipca.

Pani poseł była uprzejma stwierdzić, że pan przewodniczący poświadczyl nieprawdę stwierdzając, że ATM nie jest powiązana kapitałowo z żadnym z nadawców na Multiplexie 2. Otóż decyzja takiego zdania nie zawiera. Decyzja zawiera zdanie takie: „...jako spółka, ani jej akcjonariusze dotychczas ATM Grupa nie posiada udziałów w podmiotach posiadających prawo do rozpowszechniania programów telewizyjnych w naziemnej telewizji cyfrowej...” – mówimy o Telewizji Polsat i o polskich mediach i Telewizji TV 6 i programie Polsat Sport – „...oraz nie jest przedsiębiorcą zależnym od takich podmiotów.”. Zdanie to jest prawdziwe, ponieważ 29 lipca, czyli na dzień wydania decyzji, Zygmunt Solorz-Żak posiadał siedemnaście udziałów w spółce akcyjnej – zaznaczam – a tylko 13% na walnym zgromadzeniu akcjonariuszy, kiedy to pakiet kontrolny tej spółki akcyjnej jest w rękach zupełnie innych osób fizycznych zamieszkałych w Polsce, a pozostała większość – około 18% – należy do akcjonariatu w wolnym obrocie giełdowym, natomiast około 11 % jest w rękach funduszy kapitałowych. Udział pana Zygmunta Solorza-Żaka w spółce ATM nie może być traktowany, jako udział bezpośredni, bądź nawet pośredni w rozumieniu definicji podmiotu zależnego,

bądź podmiotu dominującego, w zależności z punktu widzenia której grupy mówimy, ponieważ pan Zygmunt Solorz-Żak nie jest, ani nie był udziałowcem ani Polsatu, ani polskich mediów, ani też Polsatu Cyfrowego na dzień wydania tej decyzji.

Wiemy o tym, ale nie jest to obecne w dokumentach koncesyjnych, czyli oświadczeniach akcjonariuszy o posiadanych udziałach w spółkach, że poprzez pakiety, poprzez fundusze powiernicze kontroluje dwie spółki cypryjskie, które mają w tej chwili pakiet kontrolujący Grupę Kapitałową Polsat SA. Rozumiem, że z naszej wiedzy, wspólnej, społecznej, obywatelskiej pan Zygmunt Solorz-Żak jest udziałowcem, czy jest właścicielem Grupy Polsat i *de facto* tak jest, co nie oznacza, że zdanie zawarte w decyzji z 29 lipca jest nieprawdziwe. Co ważniejsze, jeżeli chodzi o kryterium pluralizmu, o czym często w informacji Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji się mówi, to te definicje – definicje podmiotu zależnego, badania pozycji dominującej – jak wiemy, nie są skorelowane z ustawą o ochronie konkurencji i konsumentów. Stosowanie ich jest bardzo utrudnione. O tym będziemy również pisali w tegorocznej informacji.

Absolutnie kończąc, w decyzji w drugiej instancji żadna ze stron nie podniosła tego wątku. Wątku tego nie podniosła również Telewizja Trwam. Uzasadnienie decyzji zostało gruntownie przebudowane i jeszcze raz poddano analizie wszystkie wnioski, przy czym w uzasadnieniu tej decyzji drugiej instancji stwierdzenie to nie ma już miejsca. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Mieczysław Golba (SP):**

Dziękuję bardzo. Głos zabierze pani dyrektor Lux Veritatis...

**Posel Elżbieta Kruk (PiS) – spoza składu Komisji:**

*Ad vocem*, panie przewodniczący, jedno zdanie. Podnieśliśmy we wniosku – bo pani dyrektor pewnych rzeczy nie wie – kwestię tego stwierdzenia o powiązaniach kapitałowych i tam nie ma, pani dyrektor, nic w określeniu decyzyjnym o pozycji dominującej i innej. Jest o powiązaniach kapitałowych, to po pierwsze. Po drugie, nie wiem, kto podnosił, a kto nie podnosił, ja jestem z Prawa i Sprawiedliwości, złożyliśmy wniosek do Trybunału Stanu, który już jest w Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i tam tę kwestię – pani dyrektor i przede wszystkim panie przewodniczący – podnieśliśmy.

**Przewodniczący poseł Mieczysław Golba (SP):**

Dziękuję bardzo. Głos zabierze pani dyrektor Lidia Kochanowicz. Bardzo proszę.

**Dyrektor finansowy Fundacji Lux Veritatis Lidia Kochanowicz-Mańk:**

Pani dyrektor, odnosząc się do pani wypowiedzi, w opinii Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji wydanej na potrzeby właśnie powiązań kapitałowych jest informacja jednoznaczna, gdzie państwo podaliście to – rozumiem – do wiadomości zarządu Krajowej Rady, że pan Zygmunt Solorz-Żak oraz grupy z nim powiązane posiadają 17,08% udziałów w ATM Grupa SA. Informacja taka poszła do zarządu.

W decyzji, którą pani czyta jest napisane wyraźnie, że „ATM Grupa SA spełnia kryterium pluralizmu i źródeł informowania (...) jako spółka, ani jej akcjonariusze dotychczas nie posiada udziałów w podmiotach posiadających prawo do rozpowszechniania programów telewizyjnych w naziemnej telewizji cyfrowej”. Akcjonariusze posiadają, pan Zygmunt Solorz-Żak oraz grupy z nim powiązane – tak jak państwo w swojej własnej opinii napisali – posiadają i to posiadają w tej grupie 17,08% udziałów. Potem jest dalej o Grupie ATM „...oraz nie jest przedsiębiorcą zależnym od takich podmiotów”. Tutaj mamy „oraz”, a nie „i”, prawda? Dla prawnika to jest jednoznaczne, że to nie jest spełnienie dwóch kryteriów naraz, tylko: i nie posiadamy i nie jesteśmy grupą zależną. Także z całą pewnością ATM Grupa, pan Zygmunt Solorz-Żak oraz grupy z nim powiązane posiadają 17,08% udziałów i jednak pan Zygmunt Solorz-Żak i grupy z nim powiązane posiadają również nadawanie na multipleksach.

**Dyrektor departamentu KRRiT Agnieszka Ogrodowczyk:**

Jeszcze raz powtarzam, jeśli chodzi o grupy z nią powiązane, to są z nią powiązane, czyli ze spółką ATM, a akcjonariusze spółki ATM nie posiadają udziałów w spółkach

wykonujących koncesję w Multipleksie 2. Jeszcze raz powtarzam, oba zdania są prawdziwe.

**Przewodniczący poseł Mieczysław Golba (SP):**

Dziękuję bardzo, głos zabierze...

**Poseł Elżbieta Kruk (PiS) – spoza składu Komisji:**

Jeszcze raz przypomnę, że spółki powiązane z Zygmuntem Solorzem-Żakiem mają trzynastcie programów w wyniku działań m.in. Krajowej Rady.

**Przewodniczący poseł Mieczysław Golba (SP):**

Głos zabierze pan poseł Jaworski. Bardzo proszę, panie pośle Jaworski.

**Poseł Andrzej Jaworski (PiS) – spoza składu Komisji:**

Panie przewodniczący, chciałem zabrać głos w pierwszej części, kiedy była dyskusja dotycząca całego procesu, po wystąpieniu pani prezes UKE i do tego na chwilę wrócę. Pani prezes, Sejm, jak i posłowie są przede wszystkim odpowiedzialni za kontrolowanie prawa, przepisów ustaw, a dopiero ewentualnie w drugiej kolejności za zmianę tego prawa. Zgodnie z tym, co pani powiedziała na samym początku posiedzenia Komisji jasno dowiedzieliśmy się, że po przyznaniu koncesji pani Urząd daje konkretną częstotliwość. Mamy to w protokole. Natomiast w dalszej części wyszło, że w tym przypadku mieliśmy procedurę odwrotną, bo najpierw została przyznana częstotliwość, a dopiero później została wydana koncesja – trzymając się faktów. W tym momencie albo mamy sytuację... Będziemy o tym mówili kilka razy, jeżeli będzie trzeba. Pan prezes Dworak ustosunkowując się do tej wypowiedzi powiedział – tu cytuję – „że tak do tej pory to się odbywało”, ale że tak to się do tej pory odbywało, że być może – jestem prawie przekonany – było łamane prawo, to nie znaczy, że państwo możecie to prawo łamać nadal.

W tym przypadku ustosunkuję się do wypowiedzi politycznej pana Dworaka, bo powiedział pan jeszcze o czymś takim, że koncesja jest dobrem rzadkim, ale funkcjonowanie w Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji jest dobrem jeszcze bardziej rzadkim, zwłaszcza, jeżeli jest się tam powołanym przez prezydenta, który jeszcze później broni swoich członków, którzy zostali powołani. Więc tak naprawdę, cała ta decyzja, którą państwo podjęli jest od początku do końca decyzją polityczną, nieuwzględniającą żadnych faktów i obowiązującego prawa. Między innymi dlatego są tak gwałtowne protesty, dlatego, panie prezesie, bronił się pan jak mógł, aby Najwyższa Izba Kontroli nie mogła wkroczyć i zbadać tego, co się działo w pana instytucji, którą pan w tej chwili, niestety, prowadzi i dlatego posłowie Platformy Obywatelskiej i niestety PSL pana przed tą kontrolą, na razie, ochronili.

Nie dziwię się, że w związku z powyższym są tak masowe protesty, nie tylko milionów obywateli, ale także konkretnych instytucji, w tym rad miast i to także tych, gdzie rządzi Platforma Obywatelska. Może przytoczę, że Rada Miasta Sopotu, miasta rodzinnego premiera Donalda Tuska, w swojej uchwale napisała, że działania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji naruszają zasady pluralizmu, a podejmowane przez państwa decyzje są niesprawiedliwe i dyskryminujące w stosunku do podmiotów. Wydaje mi się, że państwa dobre samopoczucie wcześniej, czy później się skończy.

Odwoływał się pan też do czasów „Solidarności”. W „Solidarności”, kiedy prawo nie działało, a być może teraz mamy podobną sytuację, rzeczywiście, pewne problemy rozwiązywała ulica. Państwo idziecie dokładnie w tym trybie, aby do takiego rozwiązania doszło. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Mieczysław Golba (SP):**

Dziękuję. Głos zabierze pan przewodniczący Wincenty Elsner. Proszę bardzo, panie przewodniczący.

**Poseł Wincenty Elsner (RP):**

Będę miał pytanie do przedstawicielki Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji i z racji ugrupowania, które reprezentuję – Ruch Palikota – chciałbym troszeczkę zmienić temat, mianowicie zapytać o wykluczenie cyfrowe i związane z tym osłony socjalne, w związku



z przejściem na sygnał cyfrowy. Wiadomo, że przejście to wiąże się z jakimiś konkretnymi kosztami, tj. kwestia dekodera – ceny w tej chwili trochę spadły, więc jest to około stu złotych. W jakichś określonych przypadkach będzie to także konieczność zmiany instalacji antenowej, bo tam gdzie telewizor odbiera zaśniewany obraz, to telewizor sygnału cyfrowego nie odbierze i będzie czarny ekran. W incydentalnych przypadkach wreszcie będzie to konieczność wymiany telewizora. Dotyczy to najstarszych telewizorów bez dodatkowych gniazdek typu SCART. Jakaś liczba takich telewizorów też jeszcze istnieje na rynku.

Chciałbym powołać się na badania CBOS z 2009 roku, które wykazały, że co dziesiąty Polak deklaruje brak środków finansowych na zakup urządzenia do odbioru telewizji cyfrowej. W grupie osób najbardziej zagrożonych wykluczeniem cyfrowym są robotnicy niewykwalifikowani, renciści, gospodarstwa jednoosobowe oraz wielodzietne, osoby z wykształceniem podstawowym, ludzie po sześćdziesiątym piątym roku życia. W badaniach CBOS z 2009 roku 13,5% ogółu badanych deklaroowało, że cena dekodera nawet poniżej pięćdziesięciu złotych jest dla nich zbyt wysoka. Na te badania reagowała wówczas Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji i w 2009 roku przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, Witold Kołodziejski deklaroował, że dekodery będą dotowane przez państwo i aby wyposażyć w nie najuboższe rodziny w Polsce – taka deklaracja była – rząd przeznaczy około czterystu milionów złotych. To nie jest jakaś incydentalna sprawa. Dotacje na dekodery były w państwach znacznie bogatszych od Polski, były na pewno w Niemczech, na pewno we Włoszech i zdaje się w kilku innych krajach.

**Poseł Elżbieta Kruk (PiS) – spoza składu Komisji:**

We Francji i w Wielkiej Brytanii, przepraszam, że się wtrącam.

**Poseł Wincenty Elsner (RP):**

Od tego czasu, czyli od 2009 roku u nas przestało się mówić o tych dotacjach i zdaje się, że tutaj minister Rostowski nie deklaruje żadnych środków, więc pytanie jest, jak wygląda sprawa tych osłon socjalnych i jakie środki, oprócz środków przeznaczonych na reklamy i różnego rodzaju prezentowane w mediach środki przechodzenia, deklarowane są przez ministerstwo bezpośrednio na dofinansowanie zakupu dekoderek i przejścia na sygnał cyfrowy przez osoby najuboższe. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Mieczysław Golba (SP):**

Dziękuję bardzo. Czy pani minister? Bardzo proszę, pani minister Małgorzata Olszewska. Bardzo proszę.

**Podsekretarz stanu w MAiC Małgorzata Olszewska:**

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Jak państwo zapewne pamiętają, dyskusja o dofinansowaniu dekoderek odbywała się już przy okazji ustawy o wdrożeniu naziemnej telewizji cyfrowej. Ten problem był szeroko dyskutowany. Sytuacja wygląda w taki sposób, że oczywiście, te badania CBOS jeszcze wtedy zlecieliśmy w dawnym Ministerstwie Infrastruktury po to, żeby ocenić, jak wygląda sytuacja, jeżeli chodzi o dostęp do takich dekoderek. Natomiast, jak pan zauważył, te badania są z 2009 roku. W tej chwili, jak już mówiłam w swoim wystąpieniu, przeprowadzamy badania cykliczne, żeby mieć jak najbardziej aktualną wiedzę na temat tego procesu.

Teraz przygotowujemy kolejną grupę badań, która będzie dotyczyła m.in. kwestii przygotowania i potrzeb w zakresie wsparcia obywateli, jeżeli chodzi o dofinansowanie dekoderek, ze szczególnym zwróceniem uwagi na te grupy najbardziej zagrożone wykluczeniem cyfrowym. Także pamiętamy o tym problemie, natomiast żeby móc zaprogramować pomoc, czy zdecydować, czy taka pomoc ze strony państwa i w jakim zakresie jest potrzebna, to musimy mieć ku temu przesłanki i podstawy i takie podstawy zamierzamy zweryfikować przy okazji badań, które prowadzimy. Natomiast też proszę zauważyć, że przygotowując proces cyfryzacji badaliśmy, jak sytuacja dofinansowania dekoderek została rozwiązana w innych krajach i mniej więcej to się rozkłada tak pięćdziesiąt na pięćdziesiąt, jeżeli chodzi o to, czy zdecydowano się na udzielenie pomocy finansowej za zakup dekoderek, czy też nie. Myślę, że kwestia ta jest jeszcze kwestią

do dalszej analizy i pamiętamy o niej i mam nadzieję, że działania, które w tej chwili prowadzimy pozwolą nam się do tego przygotować.

**Przewodniczący poseł Mieczysław Golba (SP):**

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo.

**Poseł Wincenty Elsner (RP):**

Krótko, *ad vocem*, jeśli można. Czyli potwierdza pani, że w budżecie na 2012 rok nie przewidziano żadnych środków na osłonę socjalną? To jest jedna sprawa. Druga sprawa, pozwolę sobie zauważyć, że to są badania z 2009 roku, a nie jakieś bardzo archaiczne badania. Tam trzy lata temu było 13,5% osób. Nie przypuszczam, żeby społeczeństwo polskie przez trzy lata wzbogaciło się tak bardzo, że nie istnieje w tej chwili już taka konieczność, albo przynajmniej, że są to jakieś incydentalne przypadki.

**Przewodniczący poseł Mieczysław Golba (SP):**

Bardzo proszę, pani minister.

**Podsekretarz stanu w MAiC Małgorzata Olszewska:**

Dedykowanych pieniędzy nie ma w budżecie, natomiast tak, jak powiedziałam, żeby móc zaprogramować taką pomoc musimy wiedzieć, z jaką skalą problemu mamy do czynienia. Przeprowadzaliśmy takie symulacje przy okazji prac nad ustawą dotyczącą cyfryzacji i szacowaliśmy, jakiej mniej więcej rzędu wielkości ta pomoc byłaby i to też nie była jakaś bardzo istotna kwota. Myślę, że jeżeli okaże się, iż problem wymaga takiej interwencji, to obowiązująca ustawa dopuszcza takie działania. Przy okazji ustawy cyfryzacyjnej rozmawialiśmy także o tym, że jest możliwość stworzenia takiego programu rządowego i na pewno w budżecie państwa na ten cel tę kwotę uda się wygospodarować.

**Poseł Elżbieta Kruk (PiS) – spoza składu Komisji:**

Panie przewodniczący, czy mogę jedno zdanie historycznie?

**Przewodniczący poseł Mieczysław Golba (SP):**

Bardzo proszę.

**Poseł Elżbieta Kruk (PiS) – spoza składu Komisji:**

W 2009 roku problem tej pomocy społecznej był już zbadany, pani minister. Odbyła się wówczas w Sejmie debata na temat procesu cyfryzacji. Ówczesny wiceminister infrastruktury podał nawet kwotę, którą określiła Minister Pracy i Polityki Społecznej, pani minister Fedak mówiąc, że będzie to półtora miliona gospodarstw domowych, które będą musiały podlegać tej pomocy. Pan minister stracił urząd w ciągu tygodnia po tej debacie i od tamtej pory nie wspomina się o konieczności pomocy społecznej w Polsce w tym zakresie. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Mieczysław Golba (SP):**

Dziękuję bardzo. Głos zabierze pan profesor Czesław Hoc.

**Poseł Czesław Hoc (PiS) – spoza składu Komisji:**

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, panie przewodniczący, pani minister. Panie przewodniczący, pozwoli pan, że dzisiaj nie będę pytał szczegółowo, bo dużo było powiedziane. Jestem członkiem Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej i tam jest wstępny wniosek posłów Prawa i Sprawiedliwości, aby przedstawić panu ewentualne zarzuty do pociągnięcia przed Trybunałem Stanu i myślę, że tam będzie czas na konkretne pytania. Natomiast mam kilka refleksji do pana przewodniczącego. Co prawda jesteśmy dzisiaj na posiedzeniu Komisji Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii i odnoszę wrażenie, że mamy trochę asymetrię i być może nie za bardzo dostosowujemy się oraz istnieje niespójność pomiędzy zastosowaniem innowacyjności i nowoczesnej technologii, a zastosowaniem praktycznym myśli. Myślę, że pewna grupa ludzi zgromadzona w Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji niejako nie podąża za praktycznym zastosowaniem tej innowacyjności i nowoczesnych technologii, albowiem jakby tkwi jeszcze w takim politycznym uniesieniu i nie ma tu racjonalnej, pragmatycznej i uczciwej debaty, negocjacji, czy też wydawania decyzji.

Panie przewodniczący, jest taka mądrość ludowa, która mówi, że jeśli trzech ci mówi, że jesteś pijany, to idź się położyć, chociaż w ogóle nie piłeś alkoholu. Oczywiście nie odnoszę tego do pana osobiście, ale do takiej mądrości ludowej. Jeżeli panu przewodniczącemu dwa miliony ludzi w Polsce mówi, że coś jest nie tak – fizycznie, materialnie protestuje dwa miliony, bo podpisuje się pod tym protestem – to uczciwość i pewna rzetelność, elementarna przyzwoitość oraz pewne standardy demokracji obowiązują i powinno to poddać panu i pana towarzyszącej taką głębszą refleksję, wolną, luźną konstatację, a może ci ludzie mają rację? Może ci ludzie wnoszą jakąś wartość? Warto się nad tym zastanowić i warto o tym pomyśleć. Panie przewodniczący, jestem lekarzem, odbieram wiele apeli, wniosków oraz wyrazów rozgoryczenia i frustracji ludzi, bo pan sam o tym wspominał – i słusznie pan zauważył – że dla ludzi, którzy cierpią radio, Telewizja Trwam, to jest taki dom czystego serca, dom nadziei i wiary.

Pan wie, że w medycynie zaufanie, wiara, nadzieja, to jest czasami sens, bo nie ma sensu cierpienia, jeżeli nie ma nadziei. Ludzie ci wiele mówią, że właśnie Radio Maryja i Telewizja Trwam dają tę nadzieję. Pan musi to brać pod uwagę, bo pan sam o tym wspominał, czyli ma pan pewną wrażliwość i pewne odczucie społeczne. Jeżeli w przeszłości widzieliśmy, albo tkwiliśmy w takiej falandyzacji prawa – pamięta pan przewodniczący ten okres – to teraz mamy relatywizację prawa i nie chciałbym, żebyśmy mieli zaraz od „kritu” „krytyzację” prawa. Panie przewodniczący, pani dyrektor, wszystko można tłumaczyć prawem. Nowoczesne tłumaczenie prawa – chociaż nie jestem prawnikiem – to funkcjonalne tłumaczenie prawa. To nie jest tylko literalne tłumaczenie prawa, to jest także funkcjonalne, musi się badać cel tego prawa i musi się włączyć logikę, zdrowe myślenie, zasady współżycia społecznego, zasady sprawiedliwości społecznej i zdrowy rozsądek. To jest podstawa współczesnego tłumaczenia prawa. Jeżeli pan chce się – przepraszam, że powiem tak kolokwialnie – przyczepić do czegoś, to zawsze się pan przyczepi i pan wie o tym dobrze. Równie dobrze mógł pan tamtym stacjom też nie udzielić koncesji, jeśli nie ma dobrej woli i jeśli nie ma funkcjonalnego rozumienia prawa.

Panie przewodniczący, zadam jeszcze jedno konkretne pytanie, ale chciałbym zaapelować do pańskiej wrażliwości, bo musi pan mieć taką wrażliwość. Jeżeli pan pracuje w środkach masowego przekazu wie pan, że jest misja, jest pewne odczucie społeczne i są właśnie te miliony Polaków. Nie chodzi tu już o to, że dyskryminuje się i wyklucza się, bo to jest bardzo ważny problem społeczny, ale tu chodzi o aksjologię, chodzi też o wartości etyczne i moralne. Bez tego nie będzie funkcjonować przyszłość, nie będą też funkcjonować media. Jako lekarz mówię panu, że człowiek składa się i z ciała i z duszy i życzę panu, żeby za kilkadziesiąt lat był pan w takim wieku, że przekona się pan, że duch będzie o wiele silniejszy niż ciało. Wiem to, jako lekarz. Pan zobaczy, że wszystko to, co kiedyś było tak ważne materialnie wcale w tym momencie nie jest takie ważne, bo okazuje się, że przechodzimy w jakiś inny wymiar i ten wymiar jest o wiele ważniejszy niż to przyczepianie się do przecinka itd.

Powiem już może humorystycznie, że jakby pan miał taką dobrą wolę, przyszedł i powiedział „ojcze dyrektorze, to proszę sprzedać tę łódź podwodną, jacht i helikopter i pan uzupełni budżet i będzie w porządku”. Oczywiście mówię to humorystycznie i dość przewrotnie. Teraz konkretne pytanie. Zresztą apeluję do pana i pańskich towarzyszy, że może zaprzestaśmy tych wszystkich działań i pójdźmy po zdrowy rozsądek i logikę oraz po prospołeczne i perspektywiczne ludzkie podejście, bo inaczej zagmatwamy się w tej myśli. Teraz konkretne pytanie, oczywiście takie, które być może jest zasadne, ale jeżeli uciekniemy się do tej falandyzacji, albo do relatywizacji prawa lub „krytyzacji” prawa, to też sobie zawsze odpowiemy. Nie chciałbym już używać tego słowa, ale możemy kiedyś taki termin włączyć, jeżeli cały czas będziemy to relatywizować.

Z pańskiej wypowiedzi zrozumiałem, że koncesja analogowa dla Telewizji Trwam była błędem, dlatego koncesji na multipleks cyfrowy Telewizja Trwam nie dostała. Myślę, że należy pamiętać, że multipleks częstotliwości kompresuje i tym bardziej powinno być miejsce dla Telewizji Trwam. Wobec tego, jak to jest, że raz Telewizja Trwam dostaje koncesję, a potem – kiedy ma odbiorców, sprzęt, program, doświadczenie w produkcji

programów – nie dostaje. Czy zarzucane błędy formalne są przeszkodą, czy też brakiem dobrej woli, o której mówimy, skoro częstotliwości dostają podmioty, których nie ma.

Panie przewodniczący, jeszcze raz odnoszę się z takim przesłaniem – powiedziałbym – ludzkim, ale też w wymiarze etycznym, gdzie etyka to też aksjologia i deontologia, a więc obowiązek dbania o wartości. Jako ten, który ma doświadczenie w różnych wymiarach psyche i somy mówię, że zobaczy pan po kilku latach, panie przewodniczący, że to, co dzisiaj pan tak bardzo broni – chociaż podświadomie wie pan, że to nie jest aż takie konieczne – wcale nie było takie najważniejsze. Dziękuję bardzo.

Być może troszeczkę za bardzo emocjonalnie, ale myślę, że szczegółowe pytania będziemy zadawali na posiedzeniu Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej, chociaż chciałbym, żeby do tego czasu wszystko zostało naprawione i żebyśmy nie musieli już potem tę instytucję sprzedawania dymu, czy też instytucję bicia piany ponawiać i cały czas przekonywać się wzajemnie. Myślę, że ta myśl – innowacyjność i nowoczesna technologia – powinna nas wyprzedzać, a nie maszyną. Dziękuję.

### **Przewodniczący poseł Mieczysław Golba (SP):**

Dziękuję bardzo. Pan poseł Andrzej Romaniuk. Bardzo proszę, panie pośle.

### **Poseł Andrzej Romanek (SP) – spoza składu Komisji:**

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni goście. Wiem, że jest późna pora, ale proszę państwa o chwileczkę uwagi. Otóż nawiążę do wypowiedzi mojego poprzednika. Panie przewodniczący, oczywiście jest litera prawa, ale też duch prawa, czyli intencja, jaka przyświecała ustawodawcy po to, żeby jakiś przepis prawny wprowadzić. Może rozpocznę przedstawienie mojego stanowiska od zacytowania panu, panie przewodniczący, art. 2 konstytucji: „Rzeczpospolita Polska jest demokratycznym państwem prawnym...”. W czym się ono przejawia? Otóż przejawia się to w tym, że organy władzy publicznej – a pan takim organem władzy publicznej jest, panie przewodniczący – działają na podstawie i w granicach prawa. Mówię o tym nie bez kozery, bo zaraz będziemy mówili o kwestiach dalej idących. Otóż, panie przewodniczący, w tym postępowaniu była m.in. podstawa – pan to sam przyznał – do stosowania przepisów Kodeksu postępowania administracyjnego.

Panie przewodniczący, kiedy patrzymy na przesłanki, czy przyczynę odmowy przyznania koncesji, czyli brak wiarygodności finansowej, to dochodzimy do bardzo podstawowej rzeczy. Otóż jest to przesłanka niezwykle pojemna i w tej przesłance można umieścić wiele rzeczy. Podam przykład: można powiedzieć, że wiarygodność finansowa, to tysiąc złotych, ale wiarygodność finansowa to i sto tysięcy złotych. W związku z powyższym ten duch prawa, czyli wykładania przepisów tejże właśnie ustawy była niezwykle istotna. Co więcej, przepisy Kodeksu postępowania administracyjnego nakładały na organ – na pana – obowiązek zebrania, zgromadzenia całego materiału dowodowego i jego należytego rozpatrzenia. Pytanie jest zasadnicze, czy w istocie rzeczy ten materiał dowodowy – skoro mieliście państwo wątpliwości – został przez was zgodnie z przepisami k.p.a. – podkreślam, że obowiązek leżał po waszej stronie – należycie zebrany? Czy wzywaliście stronę do tego, żeby przedkładała dokumenty i składała oświadczenia w tej materii, po to żeby rozstrzygnięcie było zgodne z prawem? Podkreślam, że chodzi o zgodność z prawem, bo wy macie obowiązek działać w granicach i na podstawie prawa.

Rodzą się poważne wątpliwości, dlaczego? Mianowicie, dlatego że jeden z koncesjonariuszy w ogóle nie rozpoczął nadawania programu, mimo że termin mu upłynął, a zatem jest wysoce prawdopodobne, że kryteria oceny wniosków, które żeście przyjęli nie były jednakowe dla wszystkich, bo jaka jest przyczyna, że osoba ta lub podmiot nie rozpoczął nadawania. Oczywiście państwo zwrócili się w tej materii z zapytaniem i będziecie prowadzić w tej materii postępowanie, ale drugi podmiot niezwłocznie po uzyskaniu tejże koncesji tę koncesję też zbył. Z tego, co kojarzę jest to informacja powszechnie znana.

Idąc dalej, patrząc na przepisy konstytucji, ustawy o radiofonii i telewizji, ale także tej ustawy cyfryzacyjnej mam do pana, panie przewodniczący, takie pytanie – prosiłbym, aby pan złożył deklarację, jeżeli pan będzie uprzejmy. Pierwsze pytanie,

kto poniesie odpowiedzialność odszkodowawczą w sytuacji, gdy – a jest to wysoce prawdopodobne – sąd administracyjny tę decyzję uchyli? Powołam się na przepisy ustawy o postępowaniu przed sądami administracyjnymi, kiedy sąd może uchylić lub stwierdzić nieważność rozstrzygnięcia, czyli chociażby z tego powodu, że decyzja ta była wydana rażącem naruszeniem prawa, a więc nie było należytej podstawy negatywnej, faktycznej, czy też prawnej do wydania odmownej decyzji w tej materii. To jest pierwsze pytanie. Poza tym, że skutki społeczne już nastąpiły i widzimy te skutki w postaci ogromnych protestów dwóch milionów ludzi – one są niewymierne – to jest pytanie: jak koncesjonariuszowi będzie przysługiwało takie roszczenie odszkodowawcze, to kto poniesie za nie odpowiedzialność odszkodowawczą? Podkreślam, że chodzi o materialną odpowiedzialność odszkodowawczą.

Teraz drugie pytanie. Skoro rodzą się tak poważne wątpliwości, a nie ukrywam, że przecież nie przyznajecie państwo ogromnej liczby tych koncesji, tylko kilka – sam pan podkreślił, że jest to wręcz deficytowy produkt – to oznacza, że mieli państwo czas na rzetelne zgromadzenie materiału dowodowego i rzetelne rozstrzygnięcie w tej sprawie. W związku z powyższym pytam pana – a zakładam, że jest pan człowiekiem honoru – czy gdy rozstrzygnięcie w tej materii będzie dla pana negatywne i sąd administracyjny przyzna rację wnioskodawcy, to czy pan złoży rezygnację do organu, który pana powołał? Chciałbym, aby pan publicznie złożył taką deklarację. Czy pan zrezygnuje z pełnionej przez siebie funkcji przewodniczącego, jeżeli okaże się, że rozstrzygnięcie w tej sprawie będzie korzystne dla wnioskodawcy? Bardzo proszę o taką odpowiedź. Dziękuję uprzejmie.

**Przewodniczący poseł Mieczysław Golba (SP):**

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, panie przewodniczący. Trochę tych pytań było, bardzo proszę o odpowiedź.

**Przewodniczący KRRiT Jan Dworak:**

Chciałbym się najpierw ustosunkować do wypowiedzi pana posła Kloca, mam nadzieję, że nie mylę nazwiska? To był pan poseł Kloc? Przepraszam, że zniekształciłem nazwisko. Chciałem bardzo poważnie odnieść się do tego, co pan mówi. Mogę tylko powtórzyć, że rzeczywiście wiem, że dla ludzi chorych, cierpiących i starych nadawca, którym jest głównie Radio Maryja jest bardzo ważny. Bardzo dobrze o tym wiem i wiem, jakie się kryją za tym wartości i dziękuję, że zobaczył pan we mnie człowieka, że pan tak do mnie apeluje w tej chwili. Zdaję sobie z tego sprawę i mówię zupełnie poważnie i na serio. Znam osobiście niejedną osobę, która jest w takiej sytuacji i która słucha Radia Maryja. Chciałbym jednak również powiedzieć, że to nie jest jedyna wartość, tzn. są też inne wartości. W państwie prawa i w ogóle w życiu bardzo często problem nie polega na tym, że nie sprostamy jednej wartości. Problem polega na tym, że musimy zrealizować tych wartości kilka naraz. Mogę tylko powtórzyć, że to jest rzeczywiście największy problem w mojej prywatnej głowie, że to jest rzeczywiście taki szczególny program, który dla tych ludzi jest niesłychanie ważny. Oni go nie tracą, ale rzeczywiście nie zyskują tego rozszerzenia w tej chwili, bo są inne wartości.

My znamy te wartości, to jest prawo, opieranie się na procedurach i na pewnym obiektywizmie. Muszę powiedzieć, że tutaj musiałem wziąć również pod uwagę to, co płynie z analizy tego prawa. Jestem urzędnikiem, także proszę to zrozumieć. Mówię zupełnie szczerze. Rozumiem ten aspekt i go podzielam. Każdy widz Telewizji Trwam – mówiłem to już wielokrotnie – jest dla mnie bardzo ważny. Nigdy nie wypowiadałem się przeciwko tym protestom. Rozumiem je, doceniam je, ale cóż mam zrobić, kiedy pewne warunki nie zostały stwierdzone.

Mamy taką sytuację, że cały czas rozmawiamy tylko o jednym koncesjonariuszu, a tych koncesjonariuszy było więcej. On ma unikalny program, ale nie jest jedynym koncesjonariuszem. W świetle prawa tych kilkunastu koncesjonariuszy było tak samo ważnych. Taka jest moja odpowiedź. To nie jest niezrozumienie tego, czy niewycucie tego, tylko to jest po prostu konieczność sprostania innym wartościom społecznym i demokratycznym takim, jakim jest pewien porządek i jakim są pewne procedury narzucone nam przez prawo. To tyle odpowiedzi. Tutaj jest jeszcze szczegółowa

odpowiedź, bo mówił pan, że Telewizja Trwam miała koncesję na nadawanie analogowe. To pewnie niezrozumienie, albo myśmy niejasno to powiedzieli, bo Telewizja Trwam nie miała nigdy koncesji na nadawanie naziemne analogowe. Ona nadaje satelitarnie, jest obecna na najróżniejszych platformach, w tym również u kablarzy.

Co do pana posła Romaniuka. Panie pośle, kto poniesie odpowiedzialność finansową? Nie ma skutków finansowych, więc takie... Nie ma żadnych finansowych strat. Taka jest odpowiedź wprost. Pyta nie pan o rzeczy, które są przyszłe i niepewne i których nie chcę w tej chwili rozpatrywać, bo trzeba byłoby rozpatrywać cały szereg rozmaitych możliwości rozwoju wydarzeń. Odpowiadam, nie ma skutków finansowych, ale niezależnie, jaka będzie decyzja sądu –tak, jak mówię od trzech miesięcy – to my się jej podporządkujemy i będziemy ją realizowali. Natomiast, co do rezygnacji, to proszę teraz nie wymagać ode mnie takiej deklaracji, dobrze? Naprawdę, bardzo proszę. Nie chciałbym jej składać. Dziękuję.

**Poseł Czesław Hoc (PiS) – spoza składu Komisji:**

Jeszcze *ad vocem* do pana przewodniczącego. Z całym szacunkiem do pana odpowiedzi, nawiążę też do pana przedmówcy. Jest taka fundamentalna zasada, czyli konstytucyjna zasada ochrony zaufania do demokratycznego państwa prawa wyrażona w art. 2 mówiącym, że: „Rzeczpospolita Polska jest demokratycznym państwem prawnym urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej...”. Zasada ochrony zaufania obywatela do państwa prawa nakazuje, aby władza ustawodawcza i organy państwowe – a KRRiT jest organem państwowym z ustawy – traktowały uczciwie i w sposób rzetelny obywatela – uczciwie, czyli zasada uczciwości. Panie przewodniczący, proszę mi wierzyć, teraz to zaufanie wśród tych dwóch milionów, którzy potwierdzili to materialnie, ale i wielu innych...

Zresztą pan wie o tym, że nie tylko Prawo i Sprawiedliwość, ale też inne partie wypowiadają się, że to jest sposób zły. Nie budujecie tego zaufania, nie budujecie zaufania do demokratycznego państwa prawa i to jest bardzo poważny argument do tego, że trzeba to naprawić i trzeba iść zgodnie z wartościami konstytucyjnymi. To jest bardzo ważne, bo jeśli nie będzie zaufania do organów państwowych i władzy ustawodawczej, to wszystko się rozleci i nie będziemy mówili o żadnych wartościach. Wasza decyzja, w aspekcie funkcjonalnego tłumaczenia prawa wchodzi właśnie w taki kanał drogi donikąd. Wtedy będą manowce i całkowity chaos wartości konstytucyjnych. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Mieczysław Golba (SP):**

Dziękuję bardzo. Czy pani dyrektor chciała zabrać głos?

**Dyrektor departamentu KRRiT Agnieszka Ogrodowczyk:**

Króciutko chciałam uzupełnić, Fundacja Lux Veritatis była wzywana do złożenia wyjaśnień. W odpowiedzi nadeszła informacja, że takich wyjaśnień nie złoży, ponieważ uważa je za poufne i nie ujawni ich w postępowaniu. To było powodem braku możliwości pełnej oceny wiarygodności. Była wezwana w trybie art. 77 Kodeksu postępowania administracyjnego i odmówiła złożenia wyjaśnień. Był to jedyny przypadek w tym postępowaniu, jak również jedyny znany mi przypadek odmowy udzielenia wyjaśnień organowi w ciągu ostatnich dziesięciu lat.

**Poseł Andrzej Romanek (SP) – spoza składu Komisji:**

Problem polega na tym, że wzywa się o dokumenty, czy o wyjaśnienia, które mają charakter retorsji po to tylko, żeby później rozstrzygnąć negatywnie. Pytam więc, bo to jest istota rzeczy i na tej podstawie, mając na uwadze zasadę legalności, sąd będzie rozstrzygał, czy była potrzeba wyjaśnień i wzywania? Zatem państwo powinniście byli określić, jakie dokumenty chcecie.

**Dyrektor departamentu KRRiT Agnieszka Ogrodowczyk:**

Dokładnie określaliśmy, jakie dokumenty chcemy, bądź też inaczej, jakie informacje z tych dokumentów są nam potrzebne do sporządzenia – zaznaczam – pozytywnej opinii.

**Poseł Czesław Hoc (PiS) – spoza składu Komisji:**

W takim razie może jeszcze jedno ostatnie pytanie, panie przewodniczący. Na podstawie tych wszystkich argumentów i pytań – bo dojdzie do drugiego naboru – jak pan ocenia szanse, że Telewizja Trwam dostanie miejsce na multipleksie? W jakim to będzie procencie? Czy to będzie 99%, 12%, 50%, bo pan już praktycznie zna wszystkie dokumenty. Niech pan powie...

**Przewodniczący poseł Mieczysław Golba (SP):**

Pan przewodniczący odpowie. Bardzo proszę, panie przewodniczący.

**Przewodniczący KRRiT Jan Dworak:**

Panie pośle, panie doktorze, skąd mogę wiedzieć ile wystartuje podmiotów i w związku z tym, jakie będzie miała szanse Fundacja Lux Veritatis. To będzie zależało od jakości tego wniosku, a wszystkie, które sprostają tym wymogom mają dokładnie takie same szanse. Tę szanse 100% trzeba dzielić przez liczbę podmiotów, które wystartują. Mówiłem już, że traktuję to poważnie. To padło już wielokrotnie.

Proces cyfryzacji jest procesem, który się nie kończy, więc naprawdę poczucie tego, że zapadło coś ostatecznego nie jest prawdziwe. W tym trudnym procesie naprawdę wszyscy się czegoś uczą. Na przykład my się uczymy oceniać, oglądać i jeszcze poważniej traktować widzów Telewizji Trwam i uczestników manifestacji – bardzo poważnie to traktujemy – i prosiłbym, żeby wszyscy koncesjonariusze przyłożyli się do swoich wniosków.

**Poseł Czesław Hoc (PiS) – spoza składu Komisji:**

W takim razie szczegółowo przepytamy pana na posiedzeniu Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej.

**Przewodniczący poseł Mieczysław Golba (SP):**

Panie pośle, proszę w ten sposób nie dyskutować. Bardzo proszę panią dyrektor Fundacji Lux Veritatis, panią Lidię Kochanowicz. Bardzo proszę.

**Dyrektor finansowy Fundacji Lux Veritatis Lidia Kochanowicz-Mańk:**

Muszę się odnieść do wypowiedzi pani dyrektor z Krajowej Rady, ponieważ mówi nieprawdę. Powtarzaliśmy to już kilkakrotnie oraz przedstawialiśmy kserokopie dokumentów. Wezwali nas państwo jeden raz, prosząc o informację odnośnie do warunków spłaty pożyczki, jaką Fundacja wykazała w swoim bilansie. Po czterech dniach – mając czternaście dni na odpowiedź – udzieliliśmy państwu pisemnej odpowiedzi mówiąc państwu, że ponieważ dokument oczywiście ma charakter poufny, jak każdy dokument handlowy wystąpiliśmy do prowincji o odtajnienie dokumentu w tym zakresie i otrzymaliśmy na to zgodę. Zacytowaliśmy dokładnie paragraf tej umowy, który mówił o tym, w jakim terminie tę pożyczkę należy spłacić. Dokładnie ten paragraf państwu zacytowaliśmy i przekazaliśmy pismo w ciągu czterech dni od państwa wezwania. Na naszą odpowiedź nie było już od państwa żadnej innej informacji, czy to jest dla państwa wystarczające, czy niewystarczające, czy może chcielibyście odtajnić cały dokument. Uważaliśmy, że nasza informacja była dla państwa wystarczająca i czekaliśmy na rozstrzygnięcie. Pani dyrektor, także nie jest prawdą, że Fundacja odmówiła odpowiedzi i powołała się na poufność dokumentu, bo otrzymaliście państwo dokładnie taką informację, o jaką pytaliście. Dziękuję.

**Dyrektor departamentu KRRiT Agnieszka Ogrodowczyk:**

Króciutko powiem, że w pojęciu informacja na temat pożyczki mieszczą się dwa pojęcia: termin i warunki spłaty. Był termin, nie było warunków.

**Przewodniczący poseł Mieczysław Golba (SP):**

Dziękuję bardzo. Czy ktoś chciałby jeszcze zabrać głos? Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Marek Suski (PiS):**

W związku z tym wszystkim, co usłyszeliśmy, chciałbym zgłosić propozycję dezyderatu Komisji Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii do Prezesa Rady Ministrów o takiej treści: „Komisja negatywnie ocenia skutki ustawy o wdrożeniu naziemnej telewizji cyfrowej

z dnia 30 czerwca 2011 roku Dz.U. Nr. oraz wyraża zaniepokojenie przebiegiem procesu cyfryzacji naziemnego nadawania telewizyjnego wobec braku zapewnienia pluralistycznej oferty programowej związanej z nieuwzględnieniem wniosku Fundacji Lux Veritatis, co wyklucza z udziału w cyfryzacji odbiorców domagających się programu o charakterze katolickim, a co zostało udokumentowane około 2 mln podpisów protestujących obywateli, braku systemu pomocy materialnej dla rodzin ubogich, których nie stać na zakup odbiornika telewizji cyfrowej, co skutkować będzie wykluczeniem cyfrowym nawet około 1,5 mln rodzin, braku odpowiedniej kampanii informacyjnej, braku wiedzy na temat faktycznej możliwości odbioru telewizji cyfrowej w każdym gospodarstwie domowym, zarówno pod względem dostępu do sygnału, jak i posiadania odbiornika, a w szczególności braku rozwiązań dla obywateli zamieszkujących tereny górskie, którym nie zapewniono dostępu do naziemnego sygnału cyfrowego telewizji polskiej.

Komisja postuluje uwzględnienie oczekiwań wyrażonych przez 2 mln obywateli domagających się umieszczenia w ofercie naziemnego Multipleksu 1 cyfrowego sygnału Telewizji Trwam; niezwłoczne zbadanie, do 30 czerwca 2012 roku, jaki odsetek gospodarstw domowych w obszarach których planowane jest wyłączenie naziemnego nadawania analogowego w 2012 roku posiada odbiorniki umożliwiające odbiór sygnału cyfrowego; natychmiastową poprawę skuteczności i poziomu merytorycznego kampanii informacyjnej; przesunięcie planowanego wyłączenia sygnału analogowego w każdym przypadku, gdy odpowiednimi odbiornikami będzie dysponować mniej niż 95% gospodarstw domowych, łącznie z przesunięciem terminu ostatecznego wyłączenia sygnału analogowego; przygotowanie do 30 czerwca projektu rozwiązań prawnych umożliwiających pomoc materialną przeznaczoną na zakup odbiorników cyfrowych dla osób i rodzin korzystających ze świadczeń pomocy społecznej; przedstawienie, łącznie z uregulowaniami prawnymi skutecznego programu dotarcia z sygnałem telewizji cyfrowej naziemnej do całego obszaru kraju, włącznie z terenami góorskimi oraz przedstawienie na posiedzeniu Sejmu najpóźniej do 31 października 2012 roku przed planowanym pierwszym wyłączeniem sygnału analogowego raportu ze stanu dostępności sygnału cyfrowego w polskich domach.”.

**Przewodniczący poseł Mieczysław Golba (SP):**

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, w związku z tym, że już 15 lutego debatowaliśmy na temat wdrożenia telewizji cyfrowej, jak również i dzisiaj. Jest wiele zagadnień, które mają wiele niewyjaśnionych wątków.

Chcę zapytać, jako przewodniczący Komisji Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii, czy jest sprzeciw wobec tego dezyderatu? Nie ma. Wobec braku sprzeciwu Komisja przyjęła dezyderat. Czy jest jeszcze jakiś wniosek? Bardzo proszę, panie przewodniczący.

**Poseł Marek Suski (PiS):**

Panie przewodniczący, mam jeszcze drugi wniosek. Jest to wniosek dotyczący skierowania wniosku do Najwyższej Izby Kontroli o kontrolę przebiegu procesu przyznawania koncesji dla podmiotów ubiegających się o emisję programów naziemnej telewizji cyfrowej prowadzonego przez Krajową Radę Radiofonii i Telewizji. To jest wniosek o takiej treści: „Wniosek Komisji Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii do Najwyższej Izby Kontroli. Komisja Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii zwraca się z wnioskiem do Najwyższej Izby Kontroli o przeprowadzenie kontroli procesu przyznawania koncesji dla podmiotów ubiegających się o emisję programów naziemnej telewizji cyfrowej prowadzonego przez Krajową Radę Radiofonii i Telewizji.”. To tyle.

**Przewodniczący poseł Mieczysław Golba (SP):**

Dziękuję bardzo. Pytam tak samo posłów Komisji Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii, czy jest sprzeciw wobec tego wniosku? Nie ma. Wobec tego, że nie ma sprzeciwu, wniosek został przyjęty przez Komisję.

Stwierdzam, że porządek dzienny posiedzenia został wyczerpany. Zamykam posiedzenie Komisji. Protokół posiedzenia z załączonym zapisem przebiegu jest do wglądu w sekretariacie Komisji i w Kancelarii Sejmu. Dziękuję bardzo. Dziękuję zaproszonym